

Długość transkrybowanego pliku w minutach	113	1
		2
Data wykonania transkrypcji	12.11.2023	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	113 501	5

6

BNI_20_E_Lena_audio

7 **Lena:** Czyli od czego zacząć?

8 **Aleksandra Drabina-Rózewicz:** To może ja najpierw wystosuje tę pierwszą prośbę, czy pytanie, czy
9 **jakkolwiek to nazwać. Właściwie to będzie prośba i będę cię prosiła, żebyś opowiedziała o historii**
10 **swojego życia na sam początek.**

11 **Lena:** Historia mojego życia, no nie jest zbyt skomplikowana, tak można powiedzieć. Nauczycielem
12 zostałam właściwie przez przypadek. Byłam już w trakcie studiów doktoranckich, w Instytucie X
13 [nazwa zmieniona], kiedy padła propozycja właściwie przez przypadek, czy nie chciałabym
14 poprowadzić zajęć z edukacji dla bezpieczeństwa w szkole, która kiedyś kończyłam, w której jestem
15 absolwentką? A, że jestem absolwentką właściwie bezpieczeństwa narodowego na obecnej Uczelni Z
16 [nazwa zmieniona – uczelnia w mieście D.], wówczas jeszcze Uczelni W [nazwa zmieniona – uczelnia
17 w mieście D.] i właśnie ze specjalizacją zarządzanie kryzysowe, edukacja dla bezpieczeństwa, no to
18 kwalifikacje posiadałam, więc zgodziłam się jak najbardziej. Miał to być tymczasowe, jak się okazało,
19 przerosło w jakąś pasję po części, bo się okazało, że uwielbiam z dziećmi pracować i z młodzieżą, bo
20 pracuję i w szkole podstawowej i w liceum, więc z młodzieżą pracuję i podoba mi się to niesamowicie.
21 Natomiast od momentu wybuchu wojny w Ukrainie i od momentu napływu uchodźców, moja
22 miejscowość akurat była wyjątkowo aktywna w przyjmowaniu rodzin z dziećmi w większości, więc
23 nagle się okazało, że muszę uczyć jeszcze języka polskiego. Muszę, dlatego że mówię w języku
24 ukraińskim biegle, więc stąd właśnie była konieczność jeszcze gdzieś tam przyjęcia, że tak powiem,
25 zajęć z języka polskiego dla dzieci z Ukrainy. No i tak to już trwa od dwóch lat. Jestem wychowawcą w
26 klasie ukraińskiej, w oddziale przygotowawczym właściwie, uczę te dzieci języka polskiego, uczę nadal
27 edukacji dla bezpieczeństwa już u polskich dzieci [śmiej], tak to można nazwać, ale również i w
28 klasach mieszanych, ponieważ mamy na chwilę obecną też klasy mieszane. No i oprócz tego

29 wykładam na uniwersytecie. No i taka historia.

30 **ADR: Dobra, a słuchaj, jakbyś jeszcze wróciła do takich twoich wspomnień, no też z przeszłości**
31 **twojej i tak na przykład...**

32 **Lena:** Ale sprzed szkoły? Znaczący, sprzed uczenia, czy jeszcze, jeszcze?

33 **ADR: Z początków ciebie.**

34 **Lena:** Z początków mnie? [śmiech] Czyli z dzieciństwa?

35 **ADR: Na przykład.**

36 **Lena:** Okej. No to tutaj tych wspomnień będzie dosyć sporo. Tak jak już usłyszałaś, że mówię w języku
37 ukraińskim biegle, więc jak domyślasz się zapewne, swego czasu przyjechałam właśnie z Ukrainy,
38 miałam 12 lat właściwie, jak mnie rodzice przywieźli z tej Ukrainy. Nie był to mój wybór, nie była to
39 moja decyzja, tylko rodziców, więc ja tutaj za wiele do powiedzenia nie miałam. Doświadczenia były
40 jedne z najgorszych, tak to można określić, nastąpił mechanizm swego rodzaju wyparcia. Pierwszy rok
41 zupełnie nie pamiętam w ogóle, co się działo. Tylko jedyne coś ze wspomnień gdzieś tam z
42 komentarzy nauczycieli między innymi moim, zresztą teraz moich kolegów z pracy [śmiech].
43 Natomiast ja nie pamiętam absolutnie nic. Dopiero już tam po jakimś czasie, więc mieszkalam z
44 rodzicami w SD [nazwa zmieniona – małe miasto w południowej Polsce], tam ukończyłam
45 podstawówkę, gimnazjum, liceum, maturę oczywiście. Następnie trafiłam na studia tutaj na wydziale
46 naszym do instytutu studiów międzynarodowych, na stosunkach międzynarodowych byłam
47 studentką. Później, jak otwarto kierunek bezpieczeństwo narodowe, byłam pierwszym
48 eksperymentalnym rocznikiem [śmiech]. Pierwszym eksperymentalnym rocznikiem, skończyłam z
49 jedną z najwyższych średnich na roku, więc byłam elitą [śmiech], tak to można nazwać. Ale
50 równocześnie też, jak już wybierałam się na studia magisterskie, to zaczynałam też magisterkę z
51 bezpieczeństwa narodowego na **Uczelni W** Więc robiłam w sumie dwie jednocześnie, czyli tutaj na
52 stosunkach i tam na bezpieczeństwie. Wyzwanie było niesamowicie logistyczne, tak to można określić,
53 ale jak się okazało, wszyscy wykładowcy zarówno tam, jak i tu byli bardzo pozytywnie nastawieni, co
54 też przełożyło się poniekąd na moje nastawienie obecne do studentów, bo nie sprawia mi jakichś
55 większych problemów, jeżeli chodzi o indywidualny tryb nauczania. Sama przez to przeszłam, więc
56 wiem, co to jest. Natomiast po ukończeniu studiów magisterskich, a właściwie kończąc, w sumie już,
57 będąc tam na tym czwartym roku... Czwartym? Nie, piątym. Zaczęły się pierwsze rozmowy na temat
58 doktoratu. W sumie naciski poniekąd ze strony mojej pani promotor, magisterki, no i tak wyszło, że

zostałam na doktoracie w naszym instytucie, gdzie w sumie jestem do dnia dzisiejszego już po obronie tytułu doktora. I właśnie od 2016 roku zaczęłam pracę też w szkole, więc udaje mi się łączyć dwie zupełnie odrębne na pierwszy rzut oka dziedziny, ale jednak jest to skuteczne w takim sensie, że daje gdzieś tam pole do popisu i siłę zarówno, żeby wykazywać się w jednej dziedzinie, jak i w drugiej dziedzinie. Więc to jest swego rodzaju tak jakby odpoczynek po części, oderwanie się od jednej dziedziny na rzecz drugiej i tak dalej. Więc to jest rzeczywiście ciekawe doświadczenie. Niektórzy twierdzą, że niemożliwe do wykonania, ale jestem przykładem tego, że jest możliwe. A poza tym też daje możliwość spojrzenia z takiej szerszej perspektywy zarówno na kwestie związane ze szkołą, z funkcjonowaniem szkoły i z pracą w szkole. Z pracą z młodzieżą, ale też i z drugiej strony właśnie perspektywa taka z boku na możliwość pracy i wykładania już później na uniwersytecie, czyli poniekąd tak jakby to jest kontynuacja pracy z młodzieżą, tylko że już na wyższym poziomie, na zupełnie tak jakby innym... W zupełnie inny sposób też. I gdzieś mi się udaje też przekładać na przykład elementy pracy mojej wykładowczej na szkołę i to się sprawdza. Czyli zupełnie inny tryb tak jakby prowadzenia zajęć, zupełnie inny tryb nauczania, wykorzystywanie zupełnie innych metod, gdzie na przykład nasi nauczyciele, którzy pracują od wielu lat w szkole, nie korzystają z tego typu pracy, nie chcą, wolą stare metody i tak dalej. Natomiast na przykład jeszcze, o parę lat wstecz, jak zaczynałam dopiero, było zupełnie normalne, że ja na przykład przychodziłam na zajęcia z prezentacją multimedialną. Gdzie wcześniej jeszcze w ogóle nasi nauczyciele patrzyli na mnie troszkę jak na... Typu po co? I tak dalej. Natomiast to już było dawno wykorzystywane w pracy wykładowcy. I w drugą stronę też to tak samo działa, że jakieś tam metody, które się gdzieś tam sprawdzają na przykład na poziomie pracy licealnej, potrafię wykorzystywać też jako wykładowca, więc to się przeplata i staje się efektywne i ciekawe, jak się okazuje dla studentów, ale też i dla uczniów. Więc tak to wygląda.

ADR: Super, dzięki. Ile wątków ciekawych.

Lena: No [śmiech].

ADR: Później wrócimy do tych wątków związanych z pracą bardziej szczegółowo, a na razie bym cię poprosiła jeszcze, żebyś wróciła, jeszcze sięgnęła pamięcią wstecz i postarała się powiedzieć to, co pamiętasz i to, co chcesz też powiedzieć na temat twojego życia w Ukrainie i twojego życia w Polsce, tak na samym początku, bo mówiłaś, że tego pierwszego roku nie pamiętasz, nie? Ale, co tak najbardziej zapadło ci w pamięć z tych wydarzeń, które...

Lena: Tęsknota. To było najbardziej takie właśnie pojęcie, zresztą do tej pory jest, bo tak się składa, że właściwie w Ukrainie przeżyłam tylko jakieś tam te dwanaście lat swojego życia, natomiast w Polsce

90 dwukrotnie więcej. Na chwilę obecną mam 34 lata, więc, no zdecydowanie większy kawał życia,
91 bardziej tego świadomego, w Polsce. Ale to, co rzeczywiście tak właśnie zapadło w pamięć to to
92 nieustanne poczucie tęsknoty i nieustanne poczucie bycia obcym. To jest to. I co ciekawe, myślę, że
93 może gdyby moi rodzice wybrali miejsce zamieszkania w dużym mieście, być może nie byłoby tego
94 takiego poczucia właśnie bycia kimś obcym. Natomiast w małej miejscowości, gdzie jest zamknięta
95 społeczność niejako, SD to bardzo mała miejscowość, tam jest na chwilę obecną 4 tysiące
96 mieszkańców, więc gdzie jest ta zamknięta społeczność, pojawienie się kogoś zupełnie obcego z
97 innej... Może nie do końca innej kultury, ponieważ jednak polska i ukraińska kultury są pokrewne,
98 natomiast z tak trudną historią, z tak trudną przeszłością, prawda? Tam kwestie związane z banderą i
99 tak dalej, z Wołyniem. Niestety to rzutuje bardzo mocno na przyjęcie takich osób. I na przykład, kiedy
100 zaczęła się wojna, kiedy my dowiedzieliśmy się, że my jako miasto będziemy miejscem docelowym
101 dla wielu osób określających siebie jako uchodźcy, pierwsze, co poczułam to strach i obawy w takim
102 sensie, że jak społeczeństwo to nasze zamknięte, pamiętając moje gdzieś tam doświadczenia i te
103 wszystkie komentarze w moim kierunku skierowane i tak dalej, jak to społeczeństwo przyjmie taką
104 ilość tych uchodźców? Bo w momencie, kiedy my się przeprowadziliśmy, nas była tylko czwórka.
105 Więc, no to jest kropla w morzu. Natomiast tutaj duża grupa miała przyjechać. Więc nasze
106 doświadczenia były naprawdę bardzo trudne, ponieważ niejednokrotnie było wypominane właśnie to
107 pochodzenie, tak samo na przykład w szkole ja jako uczennica była jednym jedynym dzieckiem z
108 Ukrainy, nie otrzymałam żadnej pomocy psychologicznej, żadnych jakichś tam dodatkowych zajęć z
109 języka polskiego, żadnych nauczycieli wspomagających i tak dalej, gdzie teraz to wszystko jest na
110 wyciągnięcie ręki. I nie było żadnej w ogóle mowy o jakiejś tam na przykład większej ilości godzin z
111 języka polskiego, czy dodatkowych zajęciach języka polskiego. Absolutnie nie. To po prostu było na
112 takiej zasadzie, że rzucono mnie, dlatego nastąpił ten mechanizm wyparcia też, tak podejrzewam.
113 Rzucono mnie po prostu na głęboką wodę, dopisano mnie do klasy szóstej i tyle. I nikogo nie
114 interesowało, czy ja rozumiem, czy nie rozumiem? Jak ja się czuję w ogóle z tym, że nie potrafię
115 czegoś powiedzieć, a jak to wśród dzieci, dzieci wyśmiewają często, więc też dlatego nastąpił ten
116 mechanizm wyparcia zdecydowanie, bo po prostu zbyt wiele krzywd się działo na raz. I dziecku
117 takiemu dwunastoletniemu jest ciężko naprawdę wytłumaczyć, że to nie jest problem tego dziecka,
118 tylko to jest problem całego społeczeństwa i nastawienia po prostu tego społeczeństwa. Natomiast
119 mi się na tamten moment wydawało, że to ze mną jest coś nie tak. Natomiast dobrze zrobili mi,
120 właśnie rzeczywiście pomogły w momencie, kiedy już poszłam do gimnazjum, moja ówczesna
121 wychowawczyni, pani Anna Nowak [imię i nazwisko zmienione]. Naprawdę specjalista po prostu
122 rewelacyjny, psycholog zresztą i pracuje często właśnie... Do tej pory zresztą, pomimo tego, że jest na

123 emeryturze, ale pracuje z młodzieżą nadal. Pani Anna właśnie prowadziła takie zajęcia socjoterapii
124 dodatkowe. Zupełnie tak jakby poza lekcjami, popołudniami i to mi dało zupełnie inne spojrzenie na
125 całą sytuację. To mi pomogło gdzieś tam odbudować tę swoją pewność siebie i zaistnienie tak jakby
126 na nowo gdzieś tam w społeczeństwie i próby rozwoju siebie. Tak jakby, no w sumie bez granic
127 [śmiej], tak to nazwijmy. Ale też przełożyło się z resztą na chwilę obecną, na te moje
128 doświadczenia... Właśnie te moje doświadczenia przełożyły się na moje zaangażowanie w całą
129 sytuację po wybuchu wojny w Ukrainie. Na moje zaangażowanie w pracę z dziećmi, na to, że nie
130 chciałam absolutnie i nadal nie chcę zrezygnować właśnie z pracy w szkole i staram się na wszelkie
131 możliwe sposoby uprościć tym dzieciom funkcjonowanie tutaj, ponieważ wiem, jak one się czują. I nie
132 chciałabym absolutnie, żeby te dzieci, nie daj Boże, przechodziły przez to, co ja musiałam przejść. Tak
133 że niestety to było dosyć ciężkie przeżycie. No i tak to wyglądało.

134 **ADR: A jak to się stało, że twoi rodzice właśnie wybrali SD i w ogóle, skąd wy przyjechaliście? I**
135 **mówiłaś też, że was przyjechała czwórka...**

136 **Lena:** Z zachodniej części Ukrainy. Lwowski obwód dokładnie. Właściwie lwowskie województwo,
137 miasto YH [nazwa zmieniona – miasto w Ukrainie]. A rodzice trafili tutaj przez przypadek... Znaczy,
138 przez przypadek? Nie przez przypadek. Rodzina moja... Właściwie mojego ojca siostra starsza
139 prowadziła korespondencje z dziewczynką ze TY [nazwa zmieniona – miasto w południowej Polsce].
140 TY to jest miejscowość od razu obok SD. Więc prowadziła korespondencję gdzieś tam listowną z tą
141 dziewczynką i kiedyś było tak, że po prostu się umówiły, że przyjadą do siebie nawzajem. I właśnie
142 moja ciocia przyjechała tutaj po raz pierwszy w odwiedziny i tak później jakoś wyszło dziwnym
143 trafem, że mój ojciec też tutaj się przeprowadził. Przeprowadził? No w sumie jeździł tutaj
144 niejednokrotnie. A, że to było w latach 90., więc popularny był handel międzynarodowy, powiedzmy,
145 więc ojciec właśnie czymś takim się zajmował i przez przypadek się dowiedział, że w szkole
146 miejscowej w SD jest potrzebny nauczyciel języka angielskiego i języka niemieckiego. A moja mama
147 jest po filologii właśnie angielskiej i germańskiej, więc padła taka propozycja, a pracowała wcześniej
148 właśnie w Ukrainie. Pracowała w jednym z takich naprawdę bardzo dużych zakładów. Właściwie tylko
149 takie cztery były na całą Ukrainę, metalurgicznych i ona pracowała tam jako tłumacz. Więc w sumie
150 źle nie miała. Pomimo tego, że kryzys lat 90., to była trudna sytuacja i bez wypłaty na przykład się
151 żyło przez pół roku. Ale właśnie to był powód, że po prostu stwierdziła, że warto może spróbować,
152 więc wyjechała. A po dwóch latach zabrała mnie, wcześniej jeszcze zabrała siostrę młodszą.

153 **ADR: A z kim wy zostaliście?**

154 **Lena:** Ja zostałam z babcią i z dziadkiem i z wujkiem. Oni mnie wychowywali właściwie. W sumie od
155 urodzenia.

156 **ADR:** A dziadkowie też są stamtąd?

157 **Lena:** Tak.

158 **ADR:** Dobra, a twój tata? Co on robił?

159 **Lena:** Tata przyjechał właśnie z ma... już tutaj wtedy na stałe. Już się tutaj osiedlili na stałe. Tato
160 pracował jako mechanik w warsztacie, mama jako nauczyciel. W późniejszym czasie tato został
161 kierowcą ciężarówki i do tej pory jeździ jako kierowca ciężarówki. A mama do tej pory pracuje jako
162 nauczyciel w tej samej szkole, tak.

163 **ADR:** A siostra?

164 **Lena:** A siostra ukończyła studia prawnicze, teraz jest w trakcie kończenia aplikacji na prokuratora.

165 **ADR:** Dobra. Czyli siostra przyjechała wcześniej niż ty?

166 **Lena:** Tak. Ale ona była malutka. Ona miała wtedy jakieś chyba cztery latka, jak się przeprowadziła,
167 więc ona po prostu była dopisana do grupy przedszkolnej, więc tutaj nie było tego typu problemów,
168 ponieważ te dzieci i tak prawie nie mówią, więc dlatego po prostu ona tak jakby od samego małego
169 już gdzieś tam była wkomponowana i zasymilowana zupełnie, więc tutaj takich problemów nie było.
170 Natomiast mnie już musieli jednak... To już był starszy wiek, już byłam bardziej świadoma, więc to
171 było wyrwanie po prostu z jednego środowiska i wpakowanie w zupełnie obce.

172 **ADR:** A pamiętasz, jak to było właśnie, jak tam była też sama w dużej mierze, nie? Z dziadkami.

173 **Lena:** No z dziadkami, tak.

174 **ADR:** I jak to było?

175 **Lena:** Chodziłam do szkoły podstawowej też, miałam całe swoje życie, zresztą mi się wydawało, że
176 całe moje życie jest tam, ponieważ tam miałam grupę swoich przyjaciół, tak to nazwijmy, bo się
177 wychowywaliśmy od małego razem i wszyscy z jednego bloku, więc to była taka żyta jedna wielka
178 rodzina, cała klatka schodowa i po prostu, no właśnie to poczucie tęsknoty to było przede wszystkim
179 za nimi, ponieważ tam miałam całą grupę, tam powiedzmy, że była duszą towarzystwa i tak dalej,
180 natomiast tu nagle się okazało, że jestem sama, nikogo nie rozumiem, nikogo nie znam, nie mam z

181 kim, nie wiem, bawić się powiedzmy, w wieku tam dwunastu lat i całe moje życie tak jakby toczy się
182 poza mną. Więc to było takie. Stąd to poczucie tęsknoty było. No i oczywiście za dziadkami w
183 pierwszej kolejności, ponieważ ja z dziadkami byłam bardziej zżyta niż z rodzicami z uwagi na to, że
184 rodziców praktycznie nie znałam, więc tak to wyglądało.

185 **ADR: A dziadkowie żyją?**

186 **Lena:** Nie. Już nie.

187 **ADR: Dobra. A słuchaj, a pamiętasz, kiedy był ten moment i czy on w ogóle nastąpił, kiedy poczułaś**
188 **się w SD już lepiej?**

189 **Lena:** Lepiej zdecydowanie się poczułam w momencie, jak już kończyłam gimnazjum, jak już szłam do
190 liceum, wówczas to taki był troszkę przeskok, już nie było tego takiego poczucia gdzieś tam, że się jest
191 obcym, tylko już gdzieś tam mnie traktowali jako swoją. Natomiast element ten „ci wasi”, tak to
192 nazwijmy [śmiech], tego typu komentarze, czy „tam na tej twojej Ukrainie” i tak dalej, powróciły
193 znowu właśnie z momentem wybuchu wojny, więc znowu było właśnie na rozdzielenie na wy i my.
194 Wy obcy i tak dalej. Pomimo tego, że mówię, większą część życia spędziłam w Polsce, ale i tak zawsze
195 było to podkreślanie, że... Więc to jest takie bardzo wyczuwalne do tej pory. Pomimo tego, że ci,
196 którzy mnie nie znają na przykład, czyli spoza SD w sumie, nie mają pojęcia o tym, że gdzieś tam ze
197 wchodu i tak dalej, bo nie mają pojęcia, bo mój mąż jest Polakiem, dziecko moje też, mówi po polsku
198 tylko. Znaczy, mówi? Ono jeszcze nie mówi, ale my do niego mówimy wyłącznie po polsku, więc...
199 Dzieci ze szkoły moje też kojarzą, że jestem nauczycielem, więc nawet nie mają pojęcia o tym, że
200 gdzieś jakieś tam inne pochodzenie i tak dalej. Natomiast i tak, i tak gdzieś tam powracają czasem
201 takie właśnie szpileczki [śmiech]. Tak to można nazwać. Ale tego się już chyba nie wypłewi. [śmiech]
202 To już niestety tak jest.

203 **ADR: A pamiętasz, jak byłaś młodą dziewczyną, taką... Opowiadałaś trochę o podstawówce, o tej**
204 **końcówce podstawówki, do której trafiłaś, trochę też o gimnazjum, a pamiętasz, jak to było, jak**
205 **byłaś młodą dziewczyną taką w liceum?**

206 **Lena:** Tak, oczywiście. Liceum to był najlepszy okres właściwie. Taki najciekawszy. Tak to można
207 powiedzieć, ponieważ najbardziej aktywny, że tak powiem, no i wtedy poznałam swojego męża
208 przyszłego [śmiech]. Tak wyszło. Ale, jak się okazało, my byliśmy sąsiadami, ponieważ on mieszkał
209 dwa bloki dalej, tylko że był starszy, więc my po prostu nie mieliśmy wspólnych znajomych, chociaż
210 później, jak się okazało, mieliśmy jednak jedną wspólną znajomą, która go gdzieś tam na mnie

211 naprowadziła. On mnie gdzieś po prostu widział, skądś mnie znał, ja nie miałam pojęcia w ogóle o
212 jego istnieniu, natomiast kombinował w taki sposób, żeby gdzieś tam mnie poznać, no i właśnie od
213 liceum. Tylko że tak jak mówię, on o pięć lat jest ode mnie straszy, więc ja w liceum, dziecko w sumie
214 praktycznie, a on dorosły pan. [śmiech]. No dorosły, 22 lata miał wówczas, no to jeszcze nie taki
215 dorosły. No i tak właśnie my od liceum przetrwaliśmy razem studia, on mieszkał tam, ja mieszkiałam
216 tutaj, bo na studia nie szedł. On był w straży granicznej, ale później odszedł z tej straży granicznej i o
217 dziwo też został kierowcą ciężarówki [śmiech]. O dziwo. No właśnie i przez całe liceum się śmiałam,
218 że tak się plątał za mną, plątał, no i tak się wyplątał. Ale my nie braliśmy ślubu szybko, bo my ślub
219 wzięliśmy... Jak się poznaliśmy w 2007 roku, to ślub braliśmy w 2018 roku dopiero. Czyli to jest taka...
220 No. I całe liceum w sumie było gdzieś tam zdominowane przez tego Irka mojego. Natomiast
221 rzeczywiście w liceum już zupełnie inne było nastawienie w ogóle. I społeczności i nauczyciele byli
222 zupełnie inni. My jeszcze wtedy nie funkcjonowaliśmy w sensie jako szkoła w ogóle wszyscy razem,
223 bo na chwilę obecną to jest zespół szkół. Więc liceum jest połączone z podstawówką, czyli mamy tych
224 samych nauczycieli. Ci sami nauczyciele uczą i w podstawówce i w liceum. Chyba że są tacy, którzy
225 mają uprawnienia tylko do podstawówki, liceum nie mogą, no to wtedy nie. Natomiast na tamten
226 moment to były zupełnie dwie tak jakby odrębne szkoły i z zupełnie innymi nauczycielami. Więc tu
227 był zupełnie inny poziom. Więc tam tak jakby się przechodziło i zaczynało się wszystko od początku,
228 była czysta karta, tak to nazwijmy. Byli ludzie z różnych miejscowości, tych wszystkich naszych
229 okolicznych, ale też nie tylko, ponieważ my mieliśmy szkołę mistrzostwa sportowego. To znaczy, do
230 tej pory mamy. Jedną z takich... Wtedy to była jedna z czołowych, bo właściwie zajmowali pierwsze
231 miejsce w rankingu w biathlonie. Ale, jako że biathlon już nie jest taki popularny, więc na chwilę obecną
232 my nadal mamy szkołę mistrzostwa sportowego, ale już mamy specjalizację z rolkarstwa, z piłki
233 nożnej, biathlon również dalej. Natomiast wtedy ten biathlon był bardzo popularny, więc my mieliśmy
234 biatlonistów właściwie z całej Polski, którzy się uczyli u nas. Więc to było takie bardzo ogólnopolskie
235 towarzystwo, nazwijmy to tak, więc zupełnie inna bajka i naprawdę liceum bardzo miło wspominać,
236 jak i nauczycieli. Zresztą do tej pory... Między innymi też dlatego się zgodziłam na pracę tam. Jak
237 usłyszałam, że to jest w naszym liceum, no to mówię: Boże, moja ukochana szkoła, moja alma mater,
238 wracam, oczywiście, że bardzo chętnie pomogę i sentyment zawsze zresztą będę miała do nich, więc
239 dlatego tak bardzo chętnie się zgodziłam na pracę tam. Natomiast tak, liceum to był bardzo, bardzo
240 fajny okres, bardzo miły. I gdzieś tam kształtujący, prawda? I właśnie to było fajne w tych
241 nauczycielach naszych z liceum, zresztą z niektórymi z nich naprawdę mam rewelacyjny kontakt,
242 pomimo tego, że to teraz są tak jakby moje koleżanki, ale na przykład ja sobie w życiu nie pozwalałam
243 powiedzieć na ty, z uwagi na szacunek, który mam. Tak jak na przykład mamy nauczycielkę języka

244 polskiego zresztą też, panią Dorotę ?[00:22:25 - Aksman Fabię]. Wspaniała osoba, naprawdę
245 serdeczna i to właśnie ona poniekąd gdzieś tam mnie pokierowała i dała taki wzorzec prawdziwego
246 nauczyciela. I właśnie to poniekąd tak na niej się cały czas wzoruję i... Pomimo tego, tak jak mówię, że
247 to jest teraz moja... Tylko że ona nawet tego nie wie [śmiej], to jest teraz moja koleżanka, ale ja do
248 niej mam naprawdę ogromny szacunek i żeby śmieszniej było, w klasie maturalnej jako jedyna z całej
249 klasy miałam piątkę z języka polskiego u niej, tak [śmiej]. Tak. Parę lat później, jak już byliśmy
250 koleżankami niejako z pracy, pytałam się, jak to tak wyszło, że, no ja? Piątkę z języka polskiego?
251 Przecież Ukrainka, no. Come on. A ona stwierdziła, że jako jedyna zasługiwałam faktycznie na tę
252 piątkę z języka polskiego wtedy. I ona nas przygotowała naprawdę bardzo dobrze do matury, że my
253 wszyscy zdaliśmy bez żadnego problemu i podostawaliśmy się na studia, każdy gdzie chciał, więc to
254 naprawdę jest taki nauczyciel z wielkiej litery i dlatego też tak poniekąd gdzieś tam się na niej
255 wzoruję. Więc też się cieszyłam, że mogę właśnie pracować z takimi ludźmi, jak pani Dorota.

256 **ADR: A skąd wiedziałaś też... Albo nawet nie skąd wiedziałaś, tylko czy w ogóle wiedziałaś, jaki**
257 **miałaś pomysł na siebie po maturze?**

258 **Lena:** Z tym pomysłem to to było takie dosyć trudne, ponieważ właściwie to tak, zawsze wiedziałam,
259 że mam talent do języków, czyli po prostu nauka języków obcych wchodziła mi, o, tak. I to nie było
260 dla mnie absolutnym problemem. Ja już będąc tam w tej szóstej klasie szkoły podstawowej, mówiłam
261 biegle w języku angielskim i to też... Poniekąd w sumie przez moją mamę, która gdzieś tam miała
262 ambicje większe na mnie, tak to nazwijmy i po prostu już od przedszkola gdzieś tam była nauka języka
263 angielskiego i w momencie, kiedy do szkoły mnie wysyłali, do pierwszej klasy, no to to była szkoła z
264 takim właśnie naciskiem na naukę języków obcych. W Ukrainie to się nazywało spec szkoła.
265 Właściwie to spec klasa była. My mieliśmy od pierwszej klasy szkoły podstawowej język angielski
266 intensywnie bardzo, natomiast od trzeciej klasy dochodził jeszcze język niemiecki i też w równie
267 intensywnym trybie. Więc w momencie, kiedy się przeprowadziłam tutaj, okazało się, że ja w języku
268 angielskim mówię biegle. I żeby śmieszniej było, moja mama nawet nie miała pojęcia, na jakim
269 poziomie ja jestem z tego angielskiego i była w ogromnym szoku na pierwszych zajęciach, to do tej
270 pory zresztą wspomina, bo wyszło tak, że w szóstej klasie ona mnie uczyła tego angielskiego i to był
271 jeden też z problemów największych w sumie. I wspomina właśnie to, że była bardzo zdziwiona, kiedy
272 zadała jakieś pytanie, a ja podniosłam rękę i nagle jej taką biegłą angielszczyzną jeszcze taką literacką
273 po prostu... A ona nie wiedziała w ogóle, jak to skomentować. Więc z językami obcymi nie miałam
274 nigdy problemu i to poniekąd gdzieś tam był jakiś tam pomysł, tylko że ja myślałam bardziej o
275 dziennikarstwie. Dziennikarstwo i tak gdzieś w tym kierunku. Natomiast potem, jak już się

276 rejestrowałam właściwie na studia w systemie # [nazwa ukryta], nagle po prostu gdzieś coś mi tam
277 strzeliło, że: A może spróbujemy ze stosunkami międzynarodowymi? Że właśnie te języki obce,
278 stosunki międzynarodowe, ciekawa rzecz. Jeszcze oczywiście wtedy byłam święcie przekonana, że
279 kończę stosunki międzynarodowe, to od razu kariera murowana [śmiech] w Ministerstwie Spraw
280 Zagranicznych i w rządzie. Zresztą mój tato cały czas powtarzał, że powinnam być prezydentem
281 świata. No takie było przekonanie, tak że... To zresztą chyba, jak i wszystkich młodych ludzi, którzy idą
282 na stosunki międzynarodowe. I w momencie, kiedy zobaczyłam, że dostałam się, to stwierdziłam, że
283 chyba jednak wybieram stosunki międzynarodowe. Że dziennikarstwo to tak... No coś było nie tak.
284 Więc wybrałam te stosunki międzynarodowe i... A później właśnie, jak byłam na trzecim roku, okazało
285 się, że otwierają ten kierunek „bezpieczeństwo narodowe” i już wtedy miałam gdzieś jakoś tak
286 skryształizowane niej więcej swoje zainteresowania, wiedziałam, że gdzieś tam bardziej w kierunku
287 tego bezpieczeństwa mnie ciągnie, więc od razu bardzo chętnie się zapisałam i chciałam i
288 niesamowicie i tak mnie to interesowało. I żałowałam, że u nas nie ma... Na uniwersytecie nie było
289 jeszcze tych, zresztą dalej nie ma, studiów magisterskich z bezpieczeństwa międzynarodowego, więc
290 dlatego też stąd się pojawiła Uczelnia Z obecną. No i stwierdziłam, że jednak te stosunki mnie dalej
291 ciągną, bardziej te relacje właśnie... Szczególnie obszar post radziecki i wszystko to, co się dzieje na
292 obszarze post radzieckim z uwzględnieniem właśnie kwestii bezpieczeństwa. I to tak mi się udało
293 łączyć i tak wyszło. Taki miszmasz, ale tak wyszło [śmiech].

294 **ADR: A wiedziałas od początku, że to będzie D. [nazwa zmieniona – duże miasto w południowej**
295 **Polsce]?**

296 **Lena:** Tak. Ja nie brałam pod uwagę w ogóle żadnej innej miejscowości, tylko D.. Nie chciałam. Po
297 prostu nie... Jakoś nie pociągało mnie gdzieś tam wyjeżdżanie nie wiadomo jak daleko i tak dalej. D.
298 mi się od zawsze podobał. Zresztą pamiętam, w gimnazjum mieliśmy wycieczkę w ramach też
299 jakiegoś projektu na Politechnikę w D., tam były dni otwarte i tam po prostu... Do tej pory, pamiętam,
300 właśnie to była jesień, mniej więcej chyba październik, bo też tak dużo liści żółtych i tak mi się
301 strasznie spodobała ta atmosfera, że właśnie ten kampus i wszystko. Tylko że ja technologicznie to
302 jestem daleka, więc no politechnika nie wchodziła w grę absolutnie. Natomiast właśnie uniwersytet
303 jak najbardziej tak i stwierdziłam, że D. musi być. Jeszcze wtedy nie wiedziała, że po dziesięciu latach
304 D. mnie zmęczy i będę chciała mieszkać poza zdecydowanie, natomiast na tamten moment D. to był
305 jedyny wybór i nie wchodziła w grę żadna inna miejscowość.

306 **ADR: No i właśnie, jak to się stało? Byłaś zakochana w D., tak jak mówisz, ale koniec końców**
307 **zamieszkałaś i teraz mieszkasz też z rodziną w SD.**

308 **Lena:** Tak. W SD. Wyszło tak po prostu, ponieważ w momencie, kiedy zaczęłam już studia
309 doktoranckie, mieszkłam cały czas we D., męczył mnie ten D. niesamowicie, korki non stop,
310 wszystko w biegu, w biegu i co weekend zresztą wyjeżdżałam do SD, no bo mój przyszły mąż wtedy
311 tam mieszkał i złapałam się na tym, że wyjeżdżam do SD i po prostu tam odpoczywam. Dosłownie.
312 Jest cisza, jest las, są góry i to jest fajne. Że ja po prostu patrzę przez okno i że ja mam widok na góry.
313 I po prostu mi się tak marzyło. Wracałam do D., stałam... Mieszkłam wtedy na Dzielnicy X [nazwa
314 zmieniona – dzielnica w mieście D.]. Stałam po prostu na balkonie i patrzyłam na te bloki i sobie
315 myślałam: Boże, Boże ja się tu duszę. Tak dosłownie. I właśnie, będąc na doktoracie, po prostu tak się
316 gdzieś tam zdecydowałam w pewnym momencie, to właśnie był ten 2016 rok, zdecydowałam się w
317 pewnym momencie po prostu, że może jednak gdzieś tam warto byłoby rozważyć, a mój mąż
318 przyszły, wtedy jeszcze chłopak, wynajął akurat mieszkanie. Bardzo duże mieszkanie wynajął wtedy,
319 trzypokojowe i z taką piękną werandą właśnie oszkloną i z widokiem na góry. I ja po prostu
320 stwierdziłam, że tak. Jak usłyszałam, ile trzeba płacić za to mieszkanie, a to wtedy były śmieszne
321 pieniądze, wtedy było 500 złotych plus rachunki. Ja wtedy tyle samo płaciłam za miejsce w pokoju
322 dwuosobowym na tym Dzielnicy X. Więc po prostu nie wahałam się, spakowałam wszystkie rzeczy i
323 się wyniosłam tam. Rodzice oczywiście byli przeciwko temu, twierdzili, że to jest głupota. Zresztą
324 wszyscy z mojego otoczenia mówili, że to jest głupota, natomiast ja stwierdziłam, że jak najbardziej. I
325 to była najlepsza decyzja w moim życiu rzeczywiście. I przez pierwszy miesiąc, właśnie jak
326 zamieszkałam tam w tym mieszkaniu, przez pierwszy miesiąc ja dzień w dzień wychodziłam na tę
327 werandę, otwierałam wszystkie okna, stałam i tak bardzo głęboko oddychałam. Ja miałam wrażenie
328 po prostu, że ja się wcześniej dusiłam dosłownie. I że wreszcie jest ta wolność taka. I nie wchodziło w
329 ogóle w grę, jak już gdzieś tam zapoznawaliśmy to mieszkanie razem i spróbowaliśmy i się udawało to
330 mieszkanie razem, nie pozabijaliśmy się, więc była decyzja o kupieniu mieszkania i nawet nie
331 wchodziło w grę, żeby kupować gdzie indziej. Szukaliśmy w SD. Trwało to, bo ponad dwa lata w
332 sumie, zanim znaleźliśmy to mieszkanie, które było idealne i bez wahania po prostu kupiliśmy i mam
333 widok na góry. I mam trzy balkony [śmiech]. Więc po prostu to przeważało zdecydowanie. I nie
334 przeszkadza mi absolutnie to, że na przykład, pracując w D. też w instytucie naszym, że muszę
335 dojeżdżać do D.. Absolutnie nie. To bawet złapałam się na tym, że ja więcej czasu spędzałam na
336 przykład w korkach, dojeżdżając z Szarej [nazwa zmieniona – ulica w mieście D.] na Dzielnicę X, a nie,
337 że na przykład mi zajmuje z Szarej dojazd do SD. Więc, no tutaj tak jakby to... Tym bardziej że ja
338 muszę być w instytucie na przykład raz w tygodniu albo dwa razy w tygodniu. No to nie jest
339 absolutnie problem, żeby dojeżdżać. Tak że takie rozwiązanie rzeczywiście dla mnie było najlepsze z
340 możliwych. A poza tym wychowywanie dziecka w mniejszej miejscowości jest zdecydowanie lepsze.

341 Przedszkole mam pod domem, więc nie mam problemu z dostaniem się do przedszkola, państwowe
342 jest zresztą. Nauczyciela też mnie znają z przedszkola, kojarzą, że jestem nauczycielem również.
343 Szkołę mam trzy minuty od domu jedną i pięć minut drugą, bo budynki mamy po prostu różne.
344 Liceum nadal jest w tym samym miejscu, gdzie było. Pomimo tego, że jesteśmy jednostką jedną,
345 natomiast nadal jest rozdział, że jest szkoła podstawowa w osobnym budynku, a liceum jest w
346 zupełnie innej części miasta. Ale mam siedem minut pieszo do liceum i trzy minuty pieszo do
347 podstawówki. Więc, no...

348 **ADR: Pozostałe dni jesteś tam, tak? Po prostu w szkołach?**

349 **Lena:** Tak. W poniedziałki mam zajęcia, w środę mam zajęcia. We wtorki mam obecnie zajęcia z
350 Lwowem też online. Właśnie pandemia, online edukacja wiele rzeczy nam ułatwiła też poniekąd.
351 Czwartki jestem tutaj, piątki jestem znowu tam. Więc to jest takie... No.

352 **ADR: A powiedz jeszcze... Chyba jedna z ostatnich takich kwestii w tej części. Powiedz jeszcze, jak**
353 **to było na doktoracie? I w ogóle, jak tak z perspektywy czasu na to patrzysz? Na swoje**
354 **doświadczenia z tego okresu, kiedy robiłaś doktorat? Bo wtedy, kiedy się przeprowadziłaś, to był**
355 **ten moment, kiedy byłaś na doktoracie?**

356 **Lena:** Byłam już na doktoracie dwa lata.

357 **ADR: No. I tak jakbyś opowiedziała właśnie, jak było na tych studiach doktoranckich? To jeszcze**
358 **były studia doktoranckie?**

359 **Lena:** Tak, to były studia doktoranckie. Było tak, że po prostu prowadziłam zajęcia również, będąc na
360 doktoracie i to zawsze w maksymalnym wymiarze godzin. Wtedy to było 90 godzin, maksymalnie
361 mogliśmy mieć. Nie wiem, ile teraz, chyba też tak samo. Ale wtedy było właśnie 90 godzin, więc to
362 tak de facto przekładało się na to, że w semestrze na przykład miałam tam dwa przedmioty. Dwa
363 przedmioty można było zrobić w jednym dniu, więc zawsze miałam plan tak poukładany, że musiałam
364 być w instytucie tylko jeden dzień w tygodniu, więc to absolutnie nie stanowiło danego problemu.
365 Natomiast sam doktorat wspominam bardzo dobrze z uwagi na to, że moja pani promotor, profesor
366 Nowakowa [nazwisko zmienione] była ogromnym wsparciem zawsze. Bez względu na to, co się
367 działo, zawsze stała murem za nami i zresztą za wszystkim doktorantami. I była bardzo pomocna w
368 bardzo wielu kwestiach. Zresztą ja pisałam doktorat na dosyć trudny temat, bo związany z prawami
369 człowieka i w ogóle mniejszości narodowych na Kaukazie południowym właśnie w Gruzji i trzykrotnie
370 byłam na badaniach w Gruzji. Więc to było takie dosyć ciekawe doświadczenie i efektywne. Zresztą

371 moja obrona doktoratu przypadła w sumie na dwa miesiące przed pandemią. Na dwa miesiące przed
372 rozpoczęciem pandemii, bo ja się broniłam 30 stycznia, natomiast w marcu już była ogłoszona
373 pandemia, a moje dziecko miało trzy miesiące [śmiech].

374 **ADR: Jak to ogarnęłaś?**

375 **Lena:** No doktorat... W momencie, kiedy już moje dziecko się rodziło, to ja już doktorat miałam
376 napisany, już był oddany do recenzji, więc to już był właściwie finałowy etap. Tak że to nie było
377 absolutnie żadnym problemem. Doktorat miałam skończony jeszcze zanim zaszłam w ciążę.
378 Właściwie napisany i poprawki i to wszystko, gdzieś tam jeszcze jakieś tam takie niedociągnięcia
379 stylistyczne, więc to można było bez problemu ogarnąć. Natomiast na samą obronę, no to jechaliśmy
380 we trójkę, ja, młody, no i mój mąż. Tylko że młody z mężem zostali u mojej siostry, która mieszka pod
381 D., bo ja się broniłam. No więc to było takie ciekawe doświadczenie bardzo. A potem też zajęcia były
382 prowadzone. Właśnie też młody siedział w tym, na przykład albo spał akurat w kołysce, albo jechał do
383 dziadków, a ja zajęcia prowadziłam online, no bo pandemia się zaczęła.

384 **ADR: A to zaraz będziemy o tym jeszcze mówić, a twoje siostra, to mieszka pod D., teraz, tak?**

385 **Lena:** W FH [nazwa zmieniona – wieś pod miastem D.], tak.

386 **ADR: A co ona robi?**

387 **Lena:** W prokuraturze pracuje, jest asystentem.

388 **ADR: A, już pracuje w prokuraturze.**

389 **Lena:** Tak.

390 **ADR: A ona też jakąś rodzinę ma?**

391 **Lena:** Ma męża. Ale dzieci jeszcze nie ma.

392 **ADR: Aha.**

393 **Lena:** Ma męża tylko.

394 **ADR: Ona jest młodsza od ciebie?**

395 **Lena:** Tak. Jest młodsza cztery lata.

396 **ADR: Dobra. Tak sobie jeszcze myślę, czy ja się o wszystko dopytałam, co chciałam? Chyba tak.**

397 **Wydaje mi się, że tak, więc możemy przejść do tej trzeciej części i słuchaj, chciałabym cię poprosić,**
398 **jak już skończyłyśmy na tej obronie doktoratu w sumie, to jakbyś miała od tej obrony**
399 **uporządkować tak twoje doświadczenia związane z zatrudnieniem, które nastąpiło później i jakby**
400 **to chronologicznie uporządkować? Jak to wyglądało?**

401 **Lena:** Ja nie wiem, czy chcesz to słyszeć [śmiech], że tak powiem [śmiech]

402 **ADR:** Nawet muszę [śmiech]

403 **Lena:** No to będzie bardzo negatywnie, tak powiem. Ponieważ... Jak to określić? O ile problemów z
404 zatrudnieniem w szkole nie mam żadnych, ponieważ, no wojna wybuchła i tak dalej i mam tych
405 więcej godzin, niż nawet potrzebuję, niż nawet czasem jestem w stanie ogarnąć, o tyle jednak
406 ambicje moje są niezaspokojone nadal z uwagi na to, że decydując się na doktora, jednak się
407 decydowałam gdzieś tam na tę karierę naukową. Z myślą taką, że nie pozostanę tylko przy tytule
408 doktora typu, że obroniłam do szuflady, do widzenia, tylko że jednak chcę się rozwijać gdzieś tam
409 dalej. W kierunku habilitacji, tym bardziej że plan na habilitację mam konkretny. Gdzieś tam
410 osiągnięcia i tak dalej również konkretne są, natomiast problem jest z rozpoczęciem habilitacji w
411 takim sensie, że żeby rozpocząć proces habilitacji, trzeba być pracownikiem naukowym, a nie
412 dydaktycznym. Ja jestem dydaktycznym. Pomimo wielu obietnic ze strony dyrekcji, niestety, no jest,
413 jak jest. I był już taki moment, zresztą stosunkowo niedawno, gdzie ja już się chciałam pożegnać.
414 Zresztą powiedziałam, że więcej w żadnych konkursach śmiesznych startować nie będę, bo mam
415 dosyć poniżania i wyśmiewania, że tak powiem, to jest taka dosyć świeża sprawa i... No. Ale
416 przynajmniej jeden pozytyw był taki, że wygarnęłam dyrektorowi wszystko, co myślę i to tak
417 wygarnęłam po prostu, że jego tak zatkało, że po prostu w pewnym momencie było mi głupio nawet,
418 ale później stwierdziłam, że nie interesuje mnie to. Powiedziałam po prostu wprost, ponieważ
419 przyjmowani do pracy są ludzie, którzy w ogóle nie mają z tym, no, że tak powiem, ani osiągnięć, ani
420 nic, że porównywać w ogóle nie można i tak dalej, a nagle się okazuje, że taka osoba dostaje
421 stanowisko i w tym momencie człowiek, którzy rzeczywiście gdzieś tam się stara... Ja na chwilę
422 obecną mam tak: ekspertyzy na rzecz Akademii X [nazwa zmieniona – naukowa placówka w Ukrainie]
423 pisane. Kto ma to z naszego instytutu? Nikt. Artykuły za granicą mam publikowane w językach
424 obcych. Mam. I to już na dany moment chyba pięć nawet jak nie więcej. Konferencje
425 międzynarodowe, organizacja, wszystko, wszystko, co można tylko z takich osiągnięć typowo
426 naukowych, które są gdzieś tam brane pod uwagę. Jedyne, co nie mam, to nie ma grantów. Grantów
427 nie mam dlatego, że nie mogę wystartować, bo nie jestem pracownikiem naukowym. Więc... A
428 pomysły mam na grant, mam konkretnie napisany projekt, wszystko, tylko złożyć po prostu i to jest

429 pewny projekt, że dostanie finansowanie, bo to jest taka rzecz, która jeszcze nigdy w życiu nie była
430 robiona i tak dalej. No, ale... No. Więc, no niestety, no tak to się odbywa. No niestety na
431 uniwersytetach zazwyczaj jak się konkurs jakkolwiek gdzieś tam klaruje i jest gdzieś tam ogłaszany,
432 no nierealne jest, żeby ktoś, kto ma rzeczywiście osiągnięcia i tak dalej, żeby ten ktoś dostał
433 faktycznie zatrudnienie bez jakiegoś tam wsparcia. No niestety, no tak to wygląda. Taka jest
434 rzeczywistość i to się raczej nie zmieni. Nie wiem, być może w innych instytucjach jest inaczej,
435 natomiast, no niestety w naszym instytucie tak jest. I po prostu zostają wybierane osoby, które
436 zupełnie... No. Ale przynajmniej utwierdziłam się w swoim przekonaniu, ponieważ, kiedy wygarnęłam
437 wszystko dyrektorowi, to dyrektor... No on nie był w stanie nic skomentować. No i tyle. I tyle.

438 **ADR: A to jest świeża sprawa, mówiłaś?**

439 **Lena:** No tak. Bardzo świeża.

440 **ADR: Jak bardzo?**

441 **Lena:** No teraz dosłownie sprzed miesiąca.

442 **ADR: Mhm.**

443 **Lena:** Więc, no ja po prostu wygarnęłam wszystko. Wszystko to co myślę. I na przykład przykro mi
444 było, że gdzieś tam na radach instytutów, na radach wydziałów... Tym bardziej że... Inaczej. Przykro
445 mi było niesamowicie, ponieważ tok temu była, no podobna sytuacja, gdzieś tam namawiano mnie,
446 żebym wystartowała w konkursie do innego zakładu badań, no ale to był zakład, który w sumie ze
447 mną... Z moimi badaniami tak jakby, no nie był za wiele związany, no bo to był zakład ekonomii.
448 Natomiast, no gdzieś tam chciałam przynajmniej spróbować i zobaczyć w ogóle, jak wyglądają te
449 konkursy. Pomimo tego, że byłam tam najlepsza w tym całym procesie rekrutacji i te osiągnięcia i
450 wszystko i na rozmowie kwalifikacyjnej wypadłam super, podobno dużo lepiej niż ten drugi kandydat,
451 ale ten drugi kandydat miał niepodważalny argument, on był ekonomistą z wykształcenia. Więc tutaj
452 nie ma absolutnie żadnych zastrzeżeń i tak dalej, bo rozumiem. Zakładam ekonomii, wiadomo. To
453 absolutnie nie ulega żadnej wątpliwości. I wówczas dyrektor mówił, że pani Leno, niech pani tylko nie
454 odchodzi, bo nam zależy bardzo, bo my tal chcemy panią mieć w naszym zespole. Pani Leno troszkę
455 jeszcze trzeba tylko poczekać, ja wywalczę, żeby panią u mnie w zespole, bo mi zależy, mi zależy. Po
456 czym jest ogłaszany konkurs, o którym nikt nic nie wie bez żadnych konkretnych jakichś tam takich
457 wymagań. Dziwne było na przykład, że nie było wśród wymagać listów polecających. Nie było. A
458 zawsze są. Przecież rekomendacje ze strony... A tu nie było żadnego. Nie było takiego wymogu.

459 Zawsze jest wymóg dwa listy rekomendacyjne. Nie było. Więc to też już taki był znaczek gdzieś tam.
460 Ale w momencie, kiedy się okazało, że byłam najlepsza pod każdym względem, rozmowa
461 kwalifikacyjna poszła o tak, bo pytania były wszystkie po prostu takie, że... No idealnie pode mnie,
462 tak? No wszystko, no po prostu... I jak badania, że łączę i kwestie bezpieczeństwa i kwestie
463 stosunków międzynarodowych, obie dziedziny i tak dalej. Że 50 na 50, że osiągnięcia, że współpraca z
464 zagranicą, że promocja instytutu poza granicami Polski. I tak dalej i tak dalej i nagle się okazuje, że
465 stanowisko dostaje ktoś, kto jest dopiero co świeżo po doktoracie i jego osiągnięciem jest
466 stypendium projakościowe. No więc dlatego mówię, że to jest bardzo bolący temat i... A mało tego.
467 Mało tego, bo nagle się później okazuje już po konkursie, ostatni tydzień po prostu przed
468 rozpoczęciem roku akademickiego, otwieram plan zajęć i patrzę, na moim przedmiotach nie ma
469 mojego nazwiska. I ja w tym momencie tak: No przecież rozmawialiśmy chwilę wcześniej, dzwonię do
470 koordynatora i mówię: Słuchaj, co jest? A on w szoku, mówi: Ja też nie wiem, o co chodzi. Ale jak?
471 Przecież to są twoje przedmioty, ty je stworzyłaś. No okej. No i później się nagle okazało, że był plan
472 po prostu, że moje przedmioty idą dla tego kogoś nowego. Ale potem nagle się szybko odkręcało
473 wszystko. No niestety.

474 **ADR: Widzę, że to jest osobny worek.**

475 **Lena:** Mówiłam, że to jest bardzo gorący i bardzo gorzki temat, więc no niestety, ale... I tak samo na
476 przykład padły w rozmowie z dyrektorem... Z wicedyrektorem w sumie, padły teksty typu, że: No
477 przecież jeszcze będą konkursy, przecież jedna z naszych koleżanek znalazła zatrudnienie, przecież
478 proszę zobaczyć na socjologii. No, a dlaczego ja, absolwentka stosunków międzynarodowych mam
479 szukać zatrudnienia na socjologii, jeżeli ja mam doktorat z nauk o polityce? Co ja mam wspólnego z
480 socjologią? No niestety mówiłam, że to będzie trudne, więc dlatego mówię. Po prostu w pewnym
481 momencie... W pewnym momencie właśnie wtedy, jak ta rozmowa się odbyła, jak po prostu
482 wygarnęłam wszystko i się śmiałam, że „i nie liczy się nic”, było w takiej piosence, właśnie był taki
483 tekst. Akurat wtedy wyszłam z tej rozmowy, włączyłam radio i to leciało i coś tam było, że „nie liczy
484 się nic”, więc po prostu się śmiałam z tego [śmiech] Mówię, teraz to już naprawdę. Tak że niestety,
485 ale tak to wygląda, więc kwestie tego zatrudniania to jest boląca rzecz, ponieważ ambicje są ogromne
486 i wiem po prostu, że mogę to zrobić, natomiast jest blokada po prostu gdzieś tam i ode mnie zupełnie
487 niezależna, więc, no niestety.

488 **ADR: No to widzę, że to jest temat duży i dobrze, że o tym opowiedziałaś, bo to jest super cenne,**
489 **bo to jest duża część ciebie, no nie?**

490 **Lena:** Tak.

491 **ADR:** Ale jakby otwierając drugą część ciebie, czyli tę część szkolną, jakbyś opowiedziała o
492 zatrudnieniu od tej strony szkolnej, bo mówiłaś, że i pracujesz obecnie w liceum i w
493 podstawówce...

494 **Lena:** Tam to się poświęcam w stu procentach.

495 **ADR:** I też w tych oddziałach dla dzieci z Ukrainy.

496 **Lena:** Integracyjnych. Tak.

497 **ADR:** No to jakby to uporządkowała też tak chronologicznie, jeżeli się tylko da. Jak to wyglądało?

498 **Lena:** Zaczęło się od tego, no mówię, 2016 rok, godziny edukacji dla bezpieczeństwa. Trudne
499 doświadczenie na samym początku. Z dziećmi się inaczej pracuje niż... Bo zaczynałam tak jakby od
500 wykładania na uniwersytecie, więc byłam przyzwyczajona, że wchodzę do sali i studenci są cicho.
501 Natomiast wtedy tak jeszcze było. Wtedy się miało szacunek od razu przez to, że wykładowca wszedł
502 do sali. Natomiast teraz jest troszkę inaczej. Ale z uwagi też na pokolenie, prawda? Natomiast wtedy,
503 przychodząc do liceum, pierwsza moja lekcja właśnie była w liceum, w pierwszej licealnej i weszłam
504 do nich i chciałam z nimi spróbować coś takiego, jak robimy na przykład tutaj, że jakieś tam symulacje
505 na przykład, że mamy sytuację terrorystyczną i symulację, co byście zrobili, gdybyście na przykład byli
506 tam, nie wiem, z policji? Na przykład tam grupa policyjna. Próbowaliśmy stworzyć taki mini zespół
507 zarządzania kryzysowego. I nagle się okazało, że u nich to nie działa, bo to jest zoo [śmiej]. Tak
508 dosłownie. I wtedy ja byłam w takim ogromnym szoku. Po prostu mnie rzucono na głęboką wodę, nie
509 tłumacząc, nie mówiąc, że z młodzieżą troszkę inaczej się pracuje, a ja też sobie nie zdawałam sprawy
510 z tego, bo kiedy ja kończyłam liceum, to my byliśmy grzeczni. My sobie nie pozwalaliśmy na pewne
511 rzeczy, a to po prostu było zoo. Ale potem mnie czekało jeszcze gimnazjum [śmiej]. A tam było
512 jeszcze większe zoo. I wtedy nagle się okazało, że pracujemy naprawdę w większości... Że nie ma
513 czegoś takiego jak taka bardzo grzeczna, dobrze ułożona młodzież, która... Po prostu, że człowiek
514 wejdzie i oni od razu cicho siedzą. I że nie ma już czegoś takiego, jak szacunek dla nauczyciela, tylko
515 dlatego, że ten ktoś jest nauczycielem. Na szacunek trzeba sobie zapracować. I to jest bardzo ciężka
516 praca. I że nie da się też być na przykład kimś... O, powiedzmy, że my... Wtedy my byliśmy mniej
517 więcej... No mniej więcej? Bardzo mała różnica między nami była wieku, tak? Bo to były nastolatki. Ja
518 miałam wtedy dwadzieścia... Ile ja miałam? Dwadzieścia siedem lat. Więc, no to to nie jest wcale duża
519 różnica. I że nie można też pozwolić na to, że gdzieś tam, ten dystans się skróci. Mało tego, ja

520 pracowałam tylko trzy miesiące w szkole i dostałam wychowawstwo w najtrudniejszej klasie
521 gimnazjalnej, jaka w ogóle była. [śmiech] Ale to pokazało mi, że naprawdę z dziećmi można
522 pracować, naprawdę z nimi można nawiązać jakąś więź. Zresztą z tą swoją klasą, pomimo tego, że to
523 była naprawdę najtrudniejsza klasa, zresztą niektórzy twierdzą, że w historii szkoły, ale ja z nimi mam
524 do tej pory kontakt. I mało tego, jak oni kończyli gimnazjum, na siedemnaście osób, czternaście osób
525 przyszło do nas do liceum, pomimo tego, że mieli wybór dowolny. Przyszli do nas do liceum. Myśleli,
526 że ja będę ich wychowawcą dalej w liceum, ale ja akurat wtedy poszłam na macierzyński [śmiech],
527 więc no niestety. I dostali zupełnie kogoś innego, nie potrafili już nawiązać tej więzi. Ja ich naprawdę
528 ogarnęłam w tym gimnazjum bardzo. Jako jedyna potrafiłam na nich wpłynąć, ale my zaczynaliśmy od
529 tego, że ja przez pierwszy rok, jakby to nie zabrzmiało, darłam mordę non stop [śmiech]. Po prostu w
530 taki sposób gdzieś tam się budowało ten autorytet, żeby oni mnie słuchali. Żeby oni zwracali na mnie
531 uwagę, a nie traktowali po prostu jako... No. Natomiast już drugi i trzeci rok, to już było po prostu
532 pokazanie im, że oni mogą na mnie liczyć w każdej sytuacji. Że pomimo tego, że ja jestem
533 nauczycielem, ale ja jestem człowiekiem i ja jestem ich wychowawcą. I że ja zawsze będę stać za nimi
534 murem. Pomimo tego, co oni by nie zrobili, ja zawsze będę za nimi murem. Inni nauczyciele patrzyli
535 na mnie troszkę jak na idiotę, twierdzili, że: Co ty robisz w ogóle? Przecież my pracujemy od 8:00 do
536 14:00, natomiast ja zawsze mówiłam, że: Od jakiej 8:00 do 14:00? Ja mówię: Wy pobieracie dodatek
537 za wychowawstwo. Wy bierzecie czynny udział w wychowywaniu tych dzieci. To od was zależy, kim
538 tak naprawdę te dzieci będą. Jeżeli my sobie odpuścimy na pewnym momencie, rodzice sobie ich
539 odpuszczają, jeżeli my jeszcze sobie odpuścimy, to później nie mamy się co dziwić, że te dzieci lądują
540 gdzieś tam w bramie i tak dalej. Natomiast, jeżeli wy spędzając z tymi dziećmi, powiedzmy, te siedem
541 godzin dziennie i nie rozumiecie, że wy macie na nie ogromny wpływ, no to w takim razie chyba już
542 nie powinniście pracować jako nauczyciele. I ja na przykład ze swoimi dziećmi miałam taką
543 relację, że jeżeli coś się działo faktycznie złego u nich na przykład nawet w domu, a zaczęły wychodzić
544 takie smaczki, że po prostu ja niekiedy miałam głowę taką, że... Miałam z nimi taką relację, że oni
545 wiedzieli, że oni mogą do mnie zadzwonić o każdej porze dnia i nocy i ja wszystko rzucę i przyjadę i
546 pomogę. I tak rzeczywiście robiłam niejednokrotnie. I bywało tak, że o drugiej w nocy wsiadałam w
547 nocy i jechałam, bo dziewczyny na przykład moje zadzwoniły, że kolega z klasy powiedział, że idzie się
548 powiesić. Więc tak, były takie sytuacje. Więc wsiadałam po prostu, jechałam, szukałam po lesie, żeby
549 go tylko znaleźć. Z okna ściągałam dziewczynę, bo też chciała wyskoczyć i tak dalej. I w momencie,
550 kiedy był faktycznie kryzys, ona nie dzwoniła do mamy, tylko dzwoniła do mnie. I ja z tymi
551 dziećmi mam kontakt do dnia dzisiejszego. Na każde moje urodziny zawsze mi życzenia składają.
552 W dzień nauczyciela zawsze z kwiatami są. Po prostu mamy taką więź. I to właśnie, tak jakby ten

553 sposób postępowania, że nie pozwoliłam od razu im, że: A, jesteśmy kolegą, koleżanką, bo my
554 jesteśmy w przybliżonym wieku, więc ha ha, fajnie będzie i śmiesznie i w ogóle, tylko na początku
555 zrodziłam taki dystans między nami, pokazałam, że, no sorry, ja jestem nauczycielem, wy jesteście
556 uczniami, więc jakiś szacunek musi być i dopiero w późniejszym etapie, kiedy oni się do tego
557 przyzwyczaili, zaczęłam skracać pomiędzy nami dystans, żeby finalnie otrzymać więź taką, jaką mamy.
558 I naprawdę walczyłam o te dzieci, gdzie to były dzieci z trudnych różnych rodzin i z trudnych sytuacji. I
559 żeby śmiesznie było, jak poszli do liceum, jak doszli już do matury, pomimo tego, że tam był inny
560 wychowawca, wszyscy nauczyciele na nich narzekali, że oni do szkoły nie chodzą, nie chcą się uczyć,
561 bo paskudy i tak dalej, i tak dalej. Że matura będzie tragedia, wynik będzie tragiczny. Ja jako jedyna
562 mówiłam, że zobaczcie, oni wykręcą taki wynik, że będziecie w szoku. Jako jedyna stałam za nimi
563 murem do samego końca. I na wszystkich ich egzaminach maturalnych robiłam tak, żeby być w
564 komisji u nich. Zawsze byłam tam przy nich na tym, jak oni pisali, więc oni się bardzo cieszyli, że
565 wsparcie jest i oni się cieszyli, że ja wróciłam wreszcie z macierzyńskiego i że mogę być. Jak przyszły
566 wyniki, to byłam w szoku po prostu. Bo jak zobaczyłam, że oni uzyskali jeden z najlepszych wyników
567 w historii w ogóle szkoły maturalne. Z matematyki, z polskiego, z angielskiego na równo szli. I w
568 momencie, kiedy pani dyrektor nasza... Ja naszą panią dyrektor uwielbiam, naprawdę jest
569 precudowny człowiek i tak dalej, ale w momencie, kiedy na radzie pedagogicznej odczytywała tam te
570 wyniki i powiedziała: Zobaczcie, to jest nasza wspólna zasługa. Mnie się śmiać chciało. Mnie się
571 naprawdę śmiać chciało, bo po prostu już nikt nie pamiętał tych swoich komentarzy, które były
572 wcześniej, że to są... No to jest niestety problem większości nauczycieli, zresztą z tym się też
573 spotkałam w innym kontekście, bo prowadziłam kiedyś szkolenie z cyberbezpieczeństwa i
574 cyberprzemocy w internecie. Prowadziłam szkolenie właśnie dla nauczycieli, ale nie z mojej szkoły,
575 tylko z zupełnie innej. I po tym stwierdziłam, że nauczyciele to najgorsza możliwa grupa do szkoleń
576 [śmiech], bo się nie da. I właśnie wtedy też na przykład słyszałam takie komentarze typu: Co mnie
577 interesuje, co tam się dzieje w internecie? Co mnie interesuje jakaś przemoc w internecie? Ja pracuję
578 od 8:00 do 14:00, a dzieci mają swoich rodziców. Tak. I ten komentarz później się powielał
579 niejednokrotnie. Ja to niejednokrotnie słyszałam od grupy nauczycieli, więc też mnie to troszkę dziwi,
580 bo nie da się pracować w szkole od 8:00 do 14:00. No niestety. No to się pracuje z tymi dziećmi.
581 Niestety się żyje po prostu. Niekiedy tam trzeba czasem wnikać, bo można naprawdę przegapić
582 bardzo ważne rzeczy. Ja miałam przykład właśnie dziewczynki, która... Zaczęło się od tego, że my
583 zauważyliśmy, kiedyś ja przez przypadek zauważyłam, że ona ma nacięcia na ręce. Wezwałam mamę.
584 Mówię, że: Proszę zobaczyć, dziecko ma nacięcia, no troszkę mnie to martwi, że ona się tnie. No
585 niestety cięcie się u dzieci takich w wieku tam czternastu, piętnastu lat, to jest normalna rzecz. Na

586 chwilę obecną to jest po prostu sposób na odreagowanie, więc ja to rozumiem, ale w momencie,
587 kiedy ja to widzę, no warto byłoby zareagować, tak? No, bo jednak, no czemuś to dziecko się tnie.
588 Mama wówczas bagatelizowała, powiedziała, że to... Zbagatelizowała, powiedziała, że to jest... Że z
589 kotem się pobiła i kot precyzyjny jest. No, ale w późniejszym czasie na przykład Zosia już wiedziała, że
590 ja sprawdzam ręce, że będę jej po prostu gdzieś tam zaglądać, a to był ten moment, kiedy wszyscy
591 grali w tego Niebieskiego Wieloryba? Coś takiego.

592 **ADR: No, no.**

593 **Lena:** Więc ja dlatego powiedziałam im wprost: Słuchajcie, będę sprawdzać ręce. Bo tam chodziło o
594 to, że wycinali sobie tam cyrklem, czy igłą na ręce wieloryba. Więc ona wiedziała, że ja będę
595 sprawdzać ręce, zaczęła się ciąć na nogach. Bo wiedziała, że ja jej nie każę ściągnąć spodni. Ale kiedyś
596 wchodziłam za nią po schodach, ona miała takie rurki, po prostu te spodnie jej się podwinęły i
597 zobaczyłam, że na łydkach ma normalnie nacięcia. Od razu ją do gabinetu, mówię: Ściągaj spodnie. I
598 jak stwierdziła, że mogę sprawdzać, no to zaczęła się gdzieś tam po brzuchu ciąć. No, ale tego typu
599 sygnały świadczą o tym, że coś się dzieje nie tak. Więc z rodzicami tam kontaktu jakiegoś nie było. I
600 po prostu przyszedł pewien moment, że dziewczynka mi przyszła do szkoły, ale to już my byliśmy na
601 takim etapie wszyscy, że oni wiedzieli, że mogą mi ufać, że ja ich nie zostawię, że ja zawsze pomogę. I
602 przyszedł taki moment, że ona przyszła, po prostu mi się rozplakała, powiedziała, że ojciec alkoholik,
603 że ojciec ich leje, chleje i w ogóle cuda na kiju się dzieją i ona się boi wracać do domu, bo mama jest
604 chemioterapii w D.. Nikomu innemu tego by nie powiedziała. I to jest właśnie przykład tego, że
605 naprawdę jako nauczyciel my spędzamy bardzo dużo czasu z tymi dziećmi, my powinniśmy zwracać
606 uwagę na różne szczegóły, bo różne tragedie się dzieją w rodzinach u tych dzieci. Pomimo tego, że się
607 wydaje, że to jest rodzina super idealna. Efekt tego był taki, że mama po miesiącu zmarła, tam była
608 piątka dzieci, my stanęliśmy przed w sumie taką decyzją troszkę dziwną, bo trzeba było te dzieci, nie
609 wiem, umieścić w domu dziecka, natomiast im zostawało tam dwa miesiące do końca gimnazjum. My
610 zrobiliśmy wszystko po prostu, stanęłam na głowie dosłownie, żeby te dzieci do domu dziecka nie
611 trafiły. Tak wyszło. Dbaliśmy, woziłam im jedzenie, optaliśmy im posiłki po prostu w naszej
612 stołówce szkolnej. Zadbaliśmy o to, żeby te dzieci nie trafiły do domu dziecka. A ja się boję pomyśleć
613 naprawdę o tym, co by było, gdyby ta dziewczynka nam nie powiedziała wtedy, co się dzieje w domu.
614 A gdyby nie było właśnie tego zaufania, ona by tego nie powiedziała.

615 **ADR: To teraz już jest podstawówka, no nie? Właśnie, bo to było gimnazjum?**

616 **Lena:** Tak, wtedy to było gimnazjum.

617 **ADR:** A słuchaj, jak w twoim doświadczeniu się jeszcze różnicuje... Jak różnie wygląda praca w
618 liceum teraz i w podstawówce, no używając teraz tych... Tego, czym to faktycznie jest. Czyli
619 podstawówka jeden-osiem, no nie? W tej podstawówce późniejszej pracujesz, no nie? Czyi tam
620 cztery-osiem.

621 **Lena:** Tak. Znaczy, ja pracuję właściwie od czwartej klasy teraz do ósmej, no i później pierwsza
622 licealna. I powiem szczerze, że to tak naprawdę niczym się nie różni. Jedyne co, że te dzieci... Tak
623 naprawdę wiekowo i umysłowo, no to niczym się nie różnią, no bo ósma klasa, kończą, dwa miesiące
624 i jest pierwsze liceum. Ale im się wydaje, że to jest tak ogromny przeskok, że oni są już tacy dorośli,
625 bo poszli do liceum, że niektórym naprawdę małpka bije i to tak bardzo mocno, więc my musimy na
626 nowo niejako temperować. Niejako na nowo musimy gdzieś tam układać, zawsze, jeżeli na przykład
627 do klasy takiej tej pierwszej licealnej przychodzą osoby z zewnątrz i próbują na nowo zaistnieć, więc
628 przez pierwszy czas to jest małpi gaj. Potem właśnie i tu też wchodzi właśnie w grę bycie surowym
629 cały czas, bycie konsekwentny przede wszystkim, pokazywanie, że no sorry, ale ze mną, no nie ma
630 dyskusji. No nie przegadasz mnie po prostu. Niejednokrotnie trzeba zejść do ich poziomu w dyskusji.
631 Bo to, że ja będę im rzucać mądrymi słowami, oni będą się ze mnie śmiać, bo oni nie rozumieją
632 znaczenia tego. Więc niejednokrotnie trzeba zejść po prostu do ich poziomu, do ich sposobu
633 mówienia, do ich języka. No może bez niecenzuralnych określeń, ale jednak trzeba po prostu zejść
634 gdzieś tam. Ja się śmieję, że z moją klasą tę poprzednią, wytresowałam sobie nawyk właśnie
635 powstrzymywania się od przeklinania w trudnych sytuacjach za pomocą tego, że paznokcie mam
636 długie [śmiech] i po prostu wbijałam sobie paznokcie w rękę, kiedy już naprawdę było tak bardzo źle,
637 żeby się powstrzymać i żeby się opanować. Bo czasami bywało źle. Jeszcze kiedyś, jak jeszcze były
638 takie normalne, tradycyjne dzienniki, no to na przykład skutkowało rzucanie tym dziennikiem o stół.
639 [śmiech] To skutkowało. I na przykład, jak wracałam ze swojej klasy na przykład po lekcji
640 wychowawczej, gdzie mnie tam wyprowadzali z równowagi, bo trzeba było ich tam okrzyczeć, tak to
641 nazwijmy, za jakieś tam ich osiągnięcia negatywne na innych lekcjach i na przykład wchodziłam do
642 innej klasy na lekcje, oni siedzieli już jak myszy, bo widzieli, że coś jest nie tak. Bo się śmiali, że ja
643 wyglądałam tak, jakby mi płomień buchał z oczu i jak jeszcze rzucałam dziennikiem, to znaczy, że
644 potrzebuję chwili, żeby ochłonąć. No i niestety to tak dalej działa. Niestety to tak dalej jest i po prostu
645 są... Co roku my na przykład się borykamy z tym, że pierwsza klasa licealna jest naprawdę trudna. Jest
646 naprawdę trudna, bo chodzi o to, że znowuż młodzież z różnych środowisk próbuje zaistnieć na
647 nowo. Próbuje pokazać, że, a bo ja jestem taki fajny. A, bo tu panią wyprowadzę z równowagi. Ale ja
648 od razu zawsze na pierwszych zajęciach, jak się spotykamy, ja zawsze mówię, że: Słuchajcie, mi
649 tekstowo nie pojedziecie, bo ja was dojadę jeszcze bardziej. Mówię: No nie przegadacie po prostu. To

650 mówię: Będziecie się wygłupiać, załatwię to w inny sposób, dwa razy sprawdzian napiszecie,
651 dostaniecie takie pytania, że nie będziecie wiedzieli w ogóle, o co chodzi i będzie po sprawie. I potem
652 to wy będziecie biegać za mną. Więc gdzieś tam próbują, ale to pierwszy miesiąc jest zawsze
653 najtrudniejszy, a potem już jest współpraca bardzo fajna, bo potem już nagle dorosłają, już są tacy
654 ułożeni bardziej. Więc w liceum już się fajnie później pracuje. Już nie mówiąc o tym oczywiście, że, no
655 zadania domowe? Jakie zadania domowe? Oni tego nie wykonują. Jakies tam karty pracy, to
656 najlepsza metoda, to jest po prostu, żeby dać im kartę pracy na lekcji i zrobić, bo po prostu
657 najczęściej gubią. Wiadomo, że ja też nie pracuję w najlepszym liceum w Polsce, czy tam w regionie i
658 tak dalej. My jesteśmy takim zwykłym, średniostatystycznym liceum, więc to nie jest tak, że my
659 mamy same wybitne jednostki, które dobrze wiedzą, że na przykład chcą iść na medycynę po szkole,
660 więc są skupione tylko i wyłącznie na nauce. Tak że tutaj problemu z dyscypliną nie ma. Nie, ja
661 pracuję w taki średniostatystycznym, gdzie, no niestety, ale mamy z tym problemy, bo mamy różną
662 młodzież z różnych środowisk, więc trzeba po prostu sobie z tym radzić.

663 **ADR: A słuchaj, a jak wygląda to od strony umów w ogóle, jakie ty masz? Bo ty tutaj też prowadzisz**
664 **zajęcia. Jak to wygląda? Jakie ty masz umowy w ogóle teraz?**

665 **Lena:** W szkole mam umowę o pracę na czas nieokreślony.

666 **ADR: Okej.**

667 **Lena:** Tak. I to od samego początku.

668 **ADR: I w zespole szkół, no nie?**

669 **Lena:** Tak, w zespole szkół. Natomiast tutaj, no niestety umowa zlecenie z semestru na semestr.

670 **ADR: Okej. Dobra. To mamy.**

671 **Lena:** I to jest między innymi też jeden z argumentów, dlaczego ja cały czas chcę gdzieś tam właśnie
672 tę... Bo, no na ambicje to daje i to niesamowicie.

673 **ADR: Dobra. Teraz będę pytać o takie rzeczy kryzysowe. O twoje doświadczenia już z pracą w**
674 **pandemii i w innym kryzysach. W związku z tym, że grupę, jaką badamy, to są nauczyciele szkół**
675 **podstawowych, no to może się skupić bardziej na tym, co dotyczy szkoły podstawowej, w której**
676 **pracujesz też. Żeby jakby to...**

677 **Lena:** Aha. Początki?

678 **ADR: Jak początki wspominasz właśnie pracy w pandemii?**

679 **Lena:** No chaos. Chaos, to był chaos jeden kompletny. My nie wiedzieliśmy w ogóle, o co chodzi, nie
680 mieliśmy pojęcia o narzędziach do pracy zdalnej, bo to w ogóle nie było wykorzystywane, więc gdzieś
681 tam jakąś metodą prób i błędów, ale taka rzecz, która najbardziej gdzieś tam sobie została w tej
682 pamięci, na początku próbowaliśmy w ogóle prowadzić zajęcia przez Discorda, ale się nie dało w
683 ogóle na tym pracować, bo tam była możliwość, że na przykład ktoś obcy mógł po prostu dołączyć do
684 tych pokoi. I niejednokrotnie na przykład na innych... U mnie się to nie zdarzyło ani razu, ale na
685 przykład nauczyciele opowiadali, że u nich właśnie się zdarzyło coś takiego, że ktoś po prostu ze
686 starszych klas gdzieś tam dołączał i robił po prostu hałas. Jakies głupie komentarze i tak dalej. A na
687 Discordzie jeszcze nie było widać, kto to dokładnie mówi, więc tam po prostu były cyrki. Natomiast
688 potem u nas w szkole... Ale to my bardzo krótko prowadziliśmy na tym Discordzie gdzieś tam te
689 lekcje. Natomiast potem pani dyrektor nasza wpadła na pomysł, że będziemy pracować przez Zoom.
690 Ale na Zoomie też był ten problem, że tam lekcja trwała tylko 35 minut? 40 minut? W każdym razie
691 krócej niż te 45 minut. I na koniec już się pojawiał taki komunikat, że zostało ci tam te 10 minut, więc
692 tu wszyscy po prostu tak galopem dosłownie. No i niby był... Tak jakby było takie polecenie, że każdy
693 ma mieć włączoną kamerę. Natomiast w praktyce to wyglądało tak, że tylko pojedyncze osoby gdzieś
694 tam włączały kamerę. Cała reszta na przykład mówiła, że, no, że na przykład kamera się zepsuła, albo
695 na przykład, łącze jest słabe. No niestety jako nauczyciel, no nie mogę udowodnić, że... Więc ja po
696 prostu już przestałam na to zwracać uwagę. Większość uczniów też... Na przykład po prostu to było
697 tak, że się łączyli z tym Zoomem i szli dalej spać. I po prostu to sobie tam... O można było zadawać te
698 pytania milion razy, więc w pewnym momencie po prostu wszyscy już odchodziliśmy od tego, że
699 jakieś pytania zadawaliśmy, bo to było bez sensu. Bo przez pół lekcji przekrzykiwanie się typu, że:
700 Halo, Maciek jesteś? No to nie miało znaczenia żadnego i wpływu na w ogóle... Na zdobywanie
701 wiedzy. Więc po prostu większość nauczycieli, u nas przynajmniej tak było, prowadziła wykład
702 dosłownie. Ja robiłam to na takiej zasadzie, że po prostu była prezentacja, ja tę prezentację im
703 pokazywałam, a na koniec im wysyłałam kartkę pracy, którą musieli mi odesłać. I ta karta pracy
704 musiała być zrobiona na podstawie prezentacji, a nie na podstawie na przykład podręcznika. Więc siłą
705 rzeczy musieli oglądać. Jeżeli nie oglądali, no to wtedy było to widać na kartach pracy. Więc to było
706 skuteczne, bo w taki sposób przynajmniej wiedziałam, że rzeczywiście obejrzel, że rzeczywiście
707 zrozumieli, co ja im chciałam przekazać. Więc z pozytywnej strony takiej, no to właśnie rady nasze
708 pedagogiczne online. To było rozwiązanie naprawdę świetne. Zresztą my to do tej pory stosujemy
709 czasem faktycznie, bo nie zawsze popołudniami, na przykład jak ktoś ma małe dziecko tak jak ja, no
710 to popołudniami gdzieś tam zebrać się, w szkole zostać, a co z dzieckiem zrobić? Przedszkole do 15:00

711 na przykład. Więc to było takie dosyć trudne. No i niezapomniane przeżycie, egzaminy w dobie
712 pandemii. Akurat miałam przyjemność bycia w komisji wtedy i to było po prostu naprawdę
713 niezapomniane przeżycie. Maseczki. Tam pierwszy bodajże egzamin ósmoklasisty był odwołany. Oni
714 chyba w ogóle nie mieli. Ale my mieliśmy egzamin maturalny. Ustne były odwołane, natomiast
715 pisemne były. Więc po prostu ten stan pandemii, te wszystkie zabezpieczenia, maseczki, rękawiczki.
716 A ja pamiętam, nas to wszystko tak było, że tak swędziały ręce od tych rękawiczek. My na tej sali
717 gimnastycznej, a nie daj Boże, a poplombowane wszystko było i to było... Po prostu to był taki cyrk z
718 tym. My w tej komisji, w tych maseczkach, w tych rękawiczkach siedzieliśmy. Ja mówię: Boże, trzy
719 metry, czy tam nawet pięć metrów od tych dzieci. Te dzieci wystraszone. To było naprawdę takie, no
720 negatywne bardzo. To właśnie takie najgorsze było w sumie.

721 **ADR: A pamiętasz, bo mówiło się, że takie fale były pandemii, nie? Że wyście raz pracowali zdalnie,**
722 **raz to było łączone, była hybryda, raz to było... Raz się zamykało, a raz nie. Pamiętasz, jak to się**
723 **zmieniało i jak twoja praca w tym wyglądała?**

724 **Lena:** U nas było tak, że hybrydowe mieliśmy, ale to przez krótki czas, bo to był po prostu naprawdę
725 chaos. Bo było tak, że na przykład dwie klasy były... Pamiętam, jako nauczyciele mieliśmy tak. Ja na
726 szczęście wtedy jeszcze miałam akurat tylko i wyłącznie EDB, więc ja miałam mało tych godzin, więc
727 mnie to tak jakby nie dotyczyło. U mnie wyszło tak, że ja po prostu miałam wszystkie... Jedne zajęcia
728 miałam zdalnie, jedno miałam normalnie, bo klasa była akurat na terenie szkoły, potem znowu
729 kolejne miałam zdalnie. Więc gorzej mieli na przykład poloniści, gdzie mieli na przykład tam dwie
730 lekcje normalnie, potem znowu zdalnie, potem znowu... I to było takie naprawdę tragiczne.
731 Natomiast u nas było tak, że jakoś tygodniami się zmieniały klasy, że na przykład w tym tygodniu
732 chodzi 7A, powiedzmy, na zajęcia, czy tam pierwsze dwa dni 7A chodzi, a reszta ma zdalne, a potem...
733 No. Więc to była taka rotacja. I to było... My mamy ten komfort, że u nas ta szkoła nie jest duża. Więc
734 my tych klas nie mamy aż tyle, natomiast, no dało się to jakoś tam tak połączyć, ale to było bardzo
735 męczące. Bieganie z tym komputerem i zresztą brak sprzętu w szkole. No nasza szkoła niby jest
736 dobrze wyposażona, bo my z projektów unijnych korzystaliśmy dzięki naszemu burmistrzowi
737 ówczesnemu. Naprawdę bardzo dobrze doposażył naszą szkołę w laptopy, w rzutniki, w ekrany, ale
738 problem na przykład był z internetem stacjonarnym takim. Że to łączyć po prostu było za słabe. Teraz
739 mamy światłowody, ale one i tak są... No nie. Więc na przykład wtedy weszło mi w nawyk tak bardzo
740 mocno chodzenie wszędzie ze swoim laptopem i swój internet, więc zawsze muszę mieć swój
741 internet, swój laptop i jest okej. Wtedy mogę pracować.

742 **ADR: A to po pandemii zostało ci...**

743 **Lena:** Tak, dalej. Nadal to samo. Nadal ze swoim laptopem chodzę. Jedyny problem, że na przykład
744 nie mogę go połączyć z rzutnikiem, bo ja mam McBooka, a [śmiech] do rzutnika, no niestety nie idzie,
745 więc... Ale jest iCould, więc można sobie wszystko to ładnie ogarnąć. Natomiast są szkoły, które, no
746 nie mają takich sprzętów, jak my mieliśmy, więc tam, no to w ogóle jest tragedia. I była tragedia
747 zresztą. Tak że, to taki ten nawyk, to tak pozostało.

748 **ADR:** A coś jeszcze z rzeczy związanych z twoim miejscem pracy w pandemii? Jeszcze raz wracając
749 do tych wspomnień z okresu pandemii, czy kojarzysz, czy jakoś w ogóle uległa zmianie na przykład
750 pewność twojego zatrudnienia? Bo tym masz to na czas nieokreślony i wtedy miałas już?

751 **Lena:** Nie, miałam, miałam. Miałam cały czas, tak. My akurat nie mieliśmy tego...

752 **ADR:** A czas poświęcony na pracę i czas poświęcany na to, co w domu musiałaś zrobić? Jeszcze
753 masz dziecko, więc jak wyglądało to dzielenie tych?

754 **Lena:** Powiem ci, że ja nie miałam takiego problemu właściwie, bo gdzieś tam się starałam... Akurat
755 mój młody już wtedy był w takim okresie, że już nie był aż tak bardzo high need baby, tak to
756 nazwijmy, więc można było to sobie połączyć. Więc ja sobie, po prostu nawet jak on miał jakieś
757 drzemkiienne, czy coś, to ja wtedy sobie siadałam i sobie coś tam robiłam, ale to, co miałam do
758 zrobienia. Albo na przykład, jak już szedł spać, bo już wtedy miał mniej więcej uregulowane, więc ja
759 sobie siadałam po prostu i robiłam te wszystkie prezentacje, czy na przykład, o, sprawdziany jak
760 sprawdzałam, to on bardzo lubił oglądać, jak ja sprawdzam sprawdziany w takiej fizycznej formie na
761 przykład, jak miałam. Tak że to dało radę pogodzić. Zresztą nawet samo to prowadzenie zajęć z domu
762 też, to było dosyć takie wygodne, bo nie traciło się czasu na te dojeżdżania i tak dalej. I dojazdy na
763 przykład. Więc to wszystko było z domu. Więc u mnie po prostu było tak, że dziadkowie się zajmowali
764 akurat dzieckiem, a ja sobie szybko robiłam i na przykład pięć minut i już go odbierałam z powrotem,
765 więc to nie było problemu. Natomiast, żeby tak się wydłużyć jakoś czas? Ja i tak zawsze korzystam z
766 prezentacji, z jakichś różnych takich tam dodatków, jakieś filmy wyszukuję nowe i zresztą też tak
767 mam, że na przykład nie wykorzystuję non stop jednego i tego samego materiału, tylko ja co roku
768 przygotowuję zupełnie nowe prezentacje z zupełnie nowymi treściami, zupełnie z nowymi filmami.
769 Tam na jakieś inne elementy na przykład bardziej zwraca uwagę, więc ja, tak czy siak, to sobie
770 przygotowuję. Tak że, żeby się wydłużyło, albo skróciło, raczej nie.

771 **ADR:** A pod kątem na przykład, no nie wiem, rozwoju zawodowego, albo jakieś tam szkolenia czy
772 coś?

773 **Lena:** To zdecydowanie pandemia tutaj dała na plus, dlatego że jest większa możliwość teraz robienia
774 na przykład studiów podyplomowych online i różnego rodzaju kursów. To jest naprawdę świetne
775 rozwiązanie. Bo i tak i tak musisz poświęcić czas na to, żeby przeczytać wszystkie materiały, wszystkie
776 treści, a często na przykład, no nie oszukujmy się, na studiach podyplomowych na przykład te zjazdy i
777 tak dalej, no to było marnowanie czasu. No marnowanie czasu, bo to samo można było sobie zrobić
778 w domu, bo i tak musisz przelecieć ten cały materiał ze zrozumieniem, bo na koniec masz egzamin i
779 musisz ten egzamin zdać. Musisz przejść to, musisz to przeczytać, musisz porobić sobie notatki, bo
780 inaczej jak tego nie zrobisz... Materiału jest ogrom, tylko że po prostu jest większy nacisk na pracę
781 samodzielną. I jak dla mnie rozwiązaniem właśnie takich studiów podyplomowych online, czy różnych
782 form doskonalenia online, jest naprawdę rewelacyjną sprawą. Bo sobie w dowolnym czasie siadasz i
783 sobie to robisz. A nie, że tracisz czas na przykład na dojazdy, nie wiem, gdzieś do Krakowa, czy do
784 Katowic do szkoły jakieś tam, powiedzmy, nie wiem, kształcenia zawodowego dla nauczycieli i tracisz
785 ten czas i siedzisz na tych zajęciach, a czasem na przykład zajęcia się nie odbędą, albo na przykład
786 wykładowca jest tak beznadziejny, no bo bywają też tacy, który nie potrafi przekazać wiedzy, no i
787 tracisz ten czas. Tak że tu pod kątem tego to naprawdę to jest pozytywne.

788 **ADR: A wynagrodzenie twoje się zmieniło?**

789 **Lena:** No nie. Wynagrodzenie nauczycieli się nie zmienia właściwie, więc...

790 **ADR: Były tam jakieś dodatki motywacyjne, niektórzy nauczyciele opowiadali, że to poznikało.**

791 **Lena:** Nie, nie, u nas było to cały czas.

792 **ADR: Dobra. A jak się czułaś tak zdrowotnie w czasie pandemii?**

793 **Lena:** No szczepionki to takie było bardzo negatywne, bo po trzeciej szczepionce przestałam spać w
794 nocy [śmiech]. Naprawdę. Do tej pory mam tak, że po prostu druga w nocy, pobudka i jak sowa.
795 Dobrze, że jest TikTok [śmiech]. Druga w nocy po prostu i jak sowa do piątej na przykład i ten. No
796 właśnie i te szczepionki, to było takie... No, ale tak. No my niestety jako nauczyciele, my musieliśmy
797 być szczepieni z uwagi na to, że kontakt z dziećmi non stop. Dzieci różne zachorowania przynoszą do
798 szkoły. Rodzice często... I to jest też duży problem. Rodzice często ignorują i na przykład to jest
799 normalne, że dziecko przyjdzie całe zasmarkane, albo kaszle i na przykład nie zakrywa ust, ani nic.
800 Więc ja w sumie na COVID byłam chora już chyba z pięć razy.

801 **ADR: Poważnie?**

802 **Lena:** No.

803 **ADR:** A miałaś jakieś takie w czasie tym takim gorącym jakieś kwarantanny, izolacje, coś?

804 **Lena:** Nie. Ja właśnie już dopiero po byłam chora. Natomiast właśnie po tych szczepionkach tak dosyć
805 dziwnie się czułam przez jakiś tam czas, ale potem było okej, no i jedyny skutek uboczny, że
806 przestałam spać.

807 **ADR:** Dobra. A jak jeszcze by wracając... Jeszcze byśmy wrócili do tych doświadczeń z pracą
808 związanych, z tymi narzędziami też, które się pojawiły, bo mówiłaś, że był ten chaos związany z
809 tym, że tak wcześniej nie pracowaliście, no nie? Jak musieliście zacząć pracować od marca, tak?

810 **Lena:** Tak.

811 **ADR:** Trochę później, jak się zamknęły szkoły.

812 **Lena:** Tak.

813 **ADR:** No to, jak sobie radziłaś ty i też nauczyciele w twojej szkole? Czy jak sobie przypominasz z
814 tymi nowymi narzędziami, nowymi formami w ogóle organizacji waszej pracy?

815 **Lena:** Ja akurat z tym problemu nie miałam, bo sobie siedziałam, po prostu wyszukiwałam i różne
816 takie ciekawostki, różne takie jakieś formy, gdzieś tam to znalazłam w internecie na różnych blogach
817 na przykład na anglojęzycznych stronach różne takie serwery typu na przykład [Kahooty]
818 wykorzystywałam często, więc dla mnie to nie było problemem, żeby tutaj gdzieś tam znaleźć jakieś
819 rozwiązanie. Natomiast gorzej było z nauczycielami takiej starszej daty, którzy pracują już od X lat i
820 nie myślą o tym, żeby iść na emeryturę, więc przejście na ten tryb online, gdzie są przyzwyczajeni do
821 tego, żeby pracować z podręcznikiem typowo, z ćwiczeniami, a tu jeszcze każą przy jakimś
822 komputerze z jakąś kamerką. Więc to była po prostu masakra. I oni się męczyli z tym niesamowicie i
823 po prostu, no nie wiedzieli, jak się w tym odnaleźć. I duże grono się nie odnalazło w tym absolutnie.
824 Dla mnie to było nawet większe udogodnienie, ja bym to tak określała. Bo było zdecydowanie łatwiej,
825 można było wykorzystać różne elementy, które zresztą do tej pory gdzieś tam wykorzystuję. Właśnie,
826 chociażby tę aplikację Kahoot. Czy na przykład jakąś tam formę na przykład pracy w chmurze jakiejś
827 tam na przykład, że jakieś tam ćwiczenia dla nich wrzucałam przykładowo tak jak z języka polskiego
828 teraz. Że na przykład tam na Moodle wrzucam i dzieci muszą to gdzieś tam wykonywać w domu, że
829 praca taka w domu i tak dalej. To zwłaszcza z dziećmi z Ukrainy właśnie był problem tego typu, że my
830 na początku, jak stworzyliśmy te oddziały przygotowawcze, to był chaos, ponieważ my nie

831 wiedzieliśmy w sumie, jak z nimi pracować. My nie mogliśmy utworzyć na przykład tak, że nie wiem,
832 tworzymy klasę pierwszą i klasę czwartą. Tylko na przykład my mieliśmy dzieci z różnych grup
833 wiekowych i tych dzieci było dużo. W pewnym momencie my mieliśmy w naszej szkole, gdzie tak
834 normalnie mamy coś około 250-300 chyba uczniów, my mieliśmy 80 osób z Ukrainy. To było bardzo
835 dużo, jak na naszą szkołę to był naprawdę ogrom. I w pierwszej chwili my stworzyliśmy tak naprawdę
836 trzy oddziały przygotowawcze, tylko że zrobiliśmy to w taki sposób, że stworzyliśmy oddział 1-3, czyli
837 dzieci wiekowo tak jakby w przedziale właśnie od pierwszej do trzeciej klasy, potem był oddział 4-6 i
838 potem był oddział 7-8. Na poziomie liceum nie tworzyliśmy, bo mieliśmy tam w sumie tylko jednostki.
839 Więc te jednostki po prostu się dopisało do klas. Natomiast właśnie te oddziały 7-8, 4-6 i 1-3. I w
840 pierwszej chwili właśnie od kwietnia w sumie, jak tylko napływ uchodźców był, no to byłam
841 wychowawcą w klasie 7-8, a potem na następny rok zaczęłam... Bo 7-8 już nie mieliśmy oddziału, bo
842 tam zostało za mało dzieci, więc zostałam wychowawcą 4-6 oddziału i do tej pory jestem nim. I
843 mieliśmy problem tego typu, że jak pracować z tymi dziećmi? W sensie skoro to jest taki przedział
844 wiekowy od pierwszej do trzeciej klasy, no co z nimi robić? Podręczników dla nich my nie mieliśmy.
845 To były dzieci, które nie mówiły po polsku, w ogóle nie rozumiały kompletnie nic. O tyle, o ile ja nie
846 miałam z tym problemu, ale ja byłam rozchwytywana po prostu, bo byłam wrzucana na wszystkie
847 możliwe strony do wszystkich możliwych oddziałów. Natomiast...

848 **ADR: A normalnie uczysz polskiego i... Żeby się to nagrało. I edukacji dla bezpieczeństwa?**

849 **Lena:** Tak, tak. Polskiego właśnie u dzieci z tego oddziału przygotowawczego. Więc na chwilę obecną
850 to już się troszkę ustabilizowało, bo w zeszłym roku mieliśmy tylko oddział 1-3 i oddział 4-6.
851 Większość rodziców po prostu była właśnie i tu i tu. W sensie, że rodzeństwo było i tu i tu, więc na
852 przykład na zebraniach z rodzicami, no to i tak zebrania ja ogarniałam w całości. Kontakty z rodzicami
853 też ja ogarniałam w całości. Ale też mieliśmy problem właśnie tego typu, że kontakty z rodzicami. To
854 było bardzo trudne, bo oni nie rozumieją do tej pory zresztą [śmiech], że na przykład my musimy
855 mieć numer kontaktowy do nich. Taka banalna sprawa. Typu, nie wiem, dziecko będzie szło, ze
856 schodów spadnie, muszę zadzwonić do rodziców. Oni na przykład zmieniali numery telefonów co
857 chwilę. Albo na przykład mieli pretensje, że oni mają tylko numer ukraiński, a nie mają polskiego.
858 Więc tłumaczyłam im, że słuchajcie: To, że ja... Bo założyłam specjalnie dla nich grupę na
859 komunikatorze [Wajber], bo to jest taki najbardziej popularny właśnie w Ukrainie, więc ukłon w ich
860 stronę, zakładamy tam po prostu grupę, proszę dołączyć do tej grupy, tam wszystkie informacje będę
861 wrzucać. Ale tłumaczyłam: Słuchajcie, to, że ja założyłam taką grupę, że ja korzystam z [Wajbera], nie
862 oznacza, że wszyscy nauczyciele z tego korzystają. Więc niestety, ale czasami mnie w szkole nie ma,

863 bywam na przykład na zwolnieniu lekarskim, więc nie ma mnie w szkole. Więc ja nie jestem w stanie
864 ogarnąć wszystkiego. A coś się stanie, ktoś musi mieć do was kontakt. Więc takie błahe rzeczy, ale to
865 było naprawdę problematyczne. Więc ogarnąć właśnie tego typu rzeczy, no to był naprawdę sukces z
866 naszej strony. No i podstawa programowa. Jak ich uczyć? Czego ich uczyć? W tym roku... Znaczący, w
867 zeszłym roku było tak, że po prostu robiliśmy na takiej zasadzie, że każdy sobie kserował jakieś
868 materiały z nauczycieli i po prostu przychodził i to było takie losowe. Czyli robimy coś. Natomiast w
869 tym roku zmieniłam zupełnie zasadę, postawiłam na swoim, powiedziałam, albo będzie po mojemu,
870 albo nijak i po prostu wprowadziłam podręczniki. Stwierdziliśmy, że wprowadzamy podręczniki dla
871 klasy czwartej w oddziale 4-6, no bo z uwagi na to, że brakuje im wiedzy ze
872 wszystkiego, najlepszym rozwiązaniem będzie właśnie ten podręcznik do klasy czwartej, a poza tym
873 też my mieliśmy te podręczniki dotacyjne i bardzo dużo tych podręczników właśnie do klasy czwartej
874 zostało. Więc my mogliśmy je wykorzystać. Bo nowych podręczników nam by nikt nie zakupił, rodzice
875 by nie kupili, Ministerstwo nam by nie dało, no bo nie ma dotacji na dzieci z Ukrainy, więc musieliśmy
876 sobie jakoś radzić. Więc wykorzystaliśmy po prostu te podręczniki, które mieliśmy z klasy czwartej,
877 które i tak byłyby na spisane, czyli już do wyrzucenia. I po prostu daliśmy te podręczniki tym dzieciom
878 i się okazało nagle, że dzieci pracują. My pracujemy z podręcznikami, jest jakaś tam podstawa,
879 wszyscy są zadowoleni, wszyscy oceny otrzymują, no i jest super. I to działa.

880 **ADR: A jak myślisz, jak przewidujesz też ze swojej perspektywy, bo ja tak ciebie postrzegam, jakbyś ty**
881 **była koordynatorem tak naprawdę całego przedsięwzięcia...**

882 **Lena:** No, bo w sumie tak jest [śmiech].

883 **ADR: I to tak na twoich barkach trochę spoczywa.**

884 **Lena:** No.

885 **ADR: To z twojej opowieści tak wynika. I jak ty to widzisz? Jak jeszcze inne konsekwencje w**
886 **dalszym toku wojna w Ukrainie będzie miała i na twoją pracę i w ogóle na polskie społeczeństwo?**
887 **W takim przyszłym kontekście, bo trochę przez to, że ty zaczęłaś ten temat, to troszeczkę**
888 **przeskoczyliśmy po prostu w pytaniach, ale takie pytanie też mam, więc jak już jesteśmy przy tym**
889 **temacie, nie?**

890 **Lena:** Jest trudna sprawa tego typu, że tak. Na dany moment uchodźcy generalnie z Ukrainy są w
891 społeczeństwie polskim postrzegani bardzo negatywnie. W większości. No niestety. Poprzez
892 programy socjalnie, ale też poniekąd poprzez ich zachowanie. No niestety, pracując z nimi, widzę,

893 wiem, co się dzieje i tak dalej. Na przykład bardzo negatywnie jest postrzegane to, że przebywają na
894 terytorium Polski na przykład rodziny wielodzietne, które pochodzą z zachodniej Ukrainy, gdzie nie
895 ma w ogóle wojny. Z tym że większość społeczeństwa polskiego nie ma pojęcia o tym, jak te rodziny
896 się tutaj znalazły. To nie było tak, że one sobie same po prostu stwierdziły: A, bo wyjeżdżamy. Tylko w
897 momencie, kiedy wybuchły działania zbrojne, ministerstwo Polityki Socjalnej, czy społecznej, jakoś
898 tak to się nazywa, po prostu wydało tak jakby odgórne rozporządzenie, odgórny rozkaz, że wszystkie
899 rodziny wielodzietne, czyli te, które tam na przykład tych dzieci jest więcej niż trójka, muszą być
900 wywiezione za granicę. Muszę. Bez żadnego... Tam nie było dyskusji po prostu, że my chcemy, my
901 zostajemy i tak dalej. Więc te rodziny po prostu wszystkie wyjechały. I nie miało znaczenia, czy z
902 zachodniej, czy ze wschodniej, czy z południowej, czy z północnej. Wyjechały wszystkie. Tak samo, jak
903 dzieci z domów dziecka. Też brałam udział w ewakuacji właśnie dzieci z domów dziecka. Mieliśmy u
904 siebie w SD w sumie dzieci z trzech domów dziecka, opiekowałam się tymi dziećmi i pracowałam z
905 nimi przez cały rok. Teraz już wróciły tam do siebie. Natomiast było tak. Więc dzieci z domów dziecka
906 również były ewakuowane. I nie patrzono wtedy, z którego regionu, czy są bombardowania, czy nie.
907 Natomiast te rodziny, jak wyjechały, jak już te dzieci poszły gdzieś tutaj do szkół i tak dalej, to też ja
908 się wcale nie dziwię, że oni nie chcą wracać tam z powrotem, skoro już gdzieś tutaj się... A z drugiej
909 strony też tak. Tutaj im jest opłacane mieszkanie, opłacane jest jedzenie, bo to są rodziny
910 wielodzietne. Dalej jest ten program 40+, więc po prostu oni tutaj mieszkają. Czy zostaną? Ciężko jest
911 stwierdzić. Na pewno duża część z nich w momencie, kiedy to wsparcie zostanie wycofane, duża
912 część z nich po prostu będzie myślała nad powrotem na Ukrainę, bo jednak u nas ta pomoc socjalna
913 nie jest aż tak rozwinięta, jak tam. Zwłaszcza jeżeli chodzi o rodziny wielodzietne. Więc utrzymanie
914 takiej rodziny w Polsce, no jest kosztowne. Druga sprawa, wynajęcie mieszkania, to jest największy
915 problem. Na dany momenty oni mieszkają w hotelu. My na przykład w SD mamy trzy... Dwa teraz.
916 Teraz są dwa hotel, dwa ośrodki w całości tak jakby oddane im do użytku. Więc tam po prostu te
917 rodziny mieszkają sobie. Natomiast, kiedy byłaby taka sytuacja, że miałyby po prostu wynająć
918 mieszkanie, to jest niemożliwe. W SD nie ma mieszkań do wynajęcia. W najbliższej okolicy nie ma
919 mieszkań do wynajęcia. Jak coś się pojawia, to kosztuje po prostu, no tysiące. I niestety, ale tych
920 rodzin po prostu... Jak tam jest na przykład matka z tą ósemką dzieci, no to dla niej trzeba byłoby
921 czteropokojowe mieszkanie co najmniej. To skąd? Więc, no niestety, ale warunki są, jakie są, więc
922 domnimam, że po prostu w momencie, kiedy się skończy to wsparcie, lwia część tych ludzi
923 naprawdę wyjedzie z powrotem. Z uwagi na to, że nie będą mieli po prostu gdzie się podziać. Tak że,
924 no to w taki sposób wygląda. Natomiast ci, którzy na przykład nie są z wielodzietnych rodzin, no w
925 większości już zaczynają się asymilować ze społeczeństwem polskim i to widać zresztą. Bo i praca jest

926 legalna. Zresztą część na przykład z nich nie ma w ogóle gdzie wracać, bo na przykład są z tych
927 terenów objętych działaniami zbrojnymi i na przykład ich domy zostały zniszczone. Więc nie ma opcji
928 po prostu, żeby wrócili.

929 **ADR: Jak już jesteśmy przy tym temacie, to właśnie się zastanawiam, jaką przyjąć strategię. Ale**
930 **dobra, to w takim razie dopytam cię o inne kryzysy, które na bieżąco się toczą, a później na**
931 **moment wrócimy do tej pandemii, żeby nie robić chaosu. Słuchaj, a jeszcze o inne kryzysy, jakie się**
932 **dzieją poza wojną w Ukrainie, inflacja, wzrost kosztów życia, w ogóle problemy migracyjne,**
933 **problemy ekologiczne, klimatyczne, czy coś z tego czujesz, że ciebie osobiście dotyka?**

934 **Lena:** Inflacja.

935 **ADR: O, no to opowiedz.**

936 **Lena:** Znaczy, powiem tak. Jako nauczyciele niestety, ale zarabiamy bardzo mało. I co by nie mówić,
937 te dane statystyczne, które gdzieś tam były publikowane, nam się śmiać z tego chciało, bo jak się
938 okazało, że według Telewizji Polskiej zarabiam 10 tysięcy złotych, mówię: Mhm. Na dobrą sprawę,
939 gdybym pracowała na przykład właśnie jako nauczyciel tylko ja, nie miałabym rodziny, powiedzmy,
940 nie miałabym męża, w życiu nie byłoby mnie stać na to, żeby sobie kupić mieszkanie. Nie mówiąc o
941 tym, że tam nie otrzymałabym kredytu, ale ja bym nie uzbierała po prostu na wkład własny. Bo z tej
942 pensji, z której się utrzymuję jako nauczyciel, no niestety, ale, no nierealne jest odłożyć na przykład te
943 100 tysięcy złotych, żeby mieć wkład własny. Więc niestety, ale jako nauczyciele naprawdę zarabiamy
944 mało. Plus do tego, że duża część z tej pensji musi iść właśnie, chociażby na taką prowizoryczną rzecz,
945 w ogóle banalną rzecz, jak papier do ksero. Prozaiczną, nie prowizoryczną. Papier do ksero, który
946 musimy sami sobie kupować. Jakies tam tusze do drukarki, jakies tam sprzęty. No do tej pory przecież
947 musieliśmy korzystać z własnego sprzętu. Teraz mamy otrzymać niby bon na zakup laptopa, no ale
948 nie oszukujmy się, za 2500 tysiąca złotych, no nie kupi się normalnego sprzętu, na którym można
949 byłoby pracować normalnie. Więc, no niestety, ale zawód nauczyciela po prostu jest
950 niedofinansowany w Polsce i nie da się po prostu przeżyć, pracując tylko i wyłącznie na jednym na
951 przykład etacie w jednej szkole. To jest niemożliwe. Jeszcze, mając rodzinę na utrzymaniu, czy
952 dziecko, opłacenie przedszkola, opłacenie rachunków, prąd, gaz i tak dalej, no nie da się. Po prostu
953 się nie da. Więc to ma naprawdę ogromny wpływ i dopóki nauczyciele nie będą otrzymywać
954 godziwego wynagrodzenia, nie mamy się co dziwić, że jest po prostu brak nauczycieli w Polsce, bo
955 nikt nie chce pracować za takie pieniądze i jeszcze się tak użerać i jeszcze być w takim stresie ciągłym.

956 **ADR: No dzięki za to. To też jest ważne. Już musimy wrócić do tych trzech krótkich kwestii o**

957 **pandemii i potem będziemy kontynuować niejako to, o czym mówiłaś i to już w ostatnie worki**
958 **wkroczymy, będziemy zmierzać do końca, ale wracając do tej pandemii na momencik. Czy ty czułaś**
959 **się w ogóle... Albo nie. Poczekaj. Jak już jesteśmy przy tym zawodzie nauczyciela i przy tych**
960 **postulatach placowych, to dopytam cię jednak o coś innego. Zmieniłam kierunek. Słuchaj, bo w**
961 **wyniku pandemii my sprawdzamy, czy chodzi takie w waszej nauczycielskiej wyobraźni też takie**
962 **przeświadczenie, że wasza grupa była na pierwszej linii frontu? Czy była taką grupą niezbędną?**
963 **Zawodem niezbędnym. Czy w ogóle masz takie wrażenie, że tak było odnośnie do tego w ogóle,**
964 **czym zawód nauczyciela jest i jak wy sobie też poradziście w pandemii, czy z czym się musieliście**
965 **zmierzyć?**

966 **Lena:** Czy byliśmy grupą niezbędną na pierwszej linii frontu? Zdecydowanie nie. Bo z uwagi na to, że
967 wprowadzono to zdalne nauczanie i tak dalej, to nas tak jakby troszkę odsunęło. Natomiast później
968 nagle się okazało, że wszyscy musicie być zaszczepieni, bo będziecie pracować z dziećmi. I nie było na
969 przykład mowy o tym, że zadbajcie o własne bezpieczeństwo, tylko była mowa o tym, że będziecie
970 pracować z dziećmi, więc żebyście nie pozarazali dzieci. To było w takim kontekście cały czas
971 powiedziane. Więc tak jakby o nas, o nasze bezpieczeństwo, o naszą na przykład kondycję psychiczną
972 jako nauczycieli, no to w ogóle nikt o to nie dbał. Nie było żadnych, nie wiem, propozycji pomocy.
973 Pomimo tego, że i tak większa część by się nie zgodziła na to, ale jednak. No chociażby, żeby gdzieś
974 tam taka koncepcja była. Nie, absolutnie nie. Więc my nie byliśmy traktowani jako ktoś, kto gdzieś
975 tam na pierwszym froncie walczy. My nie walczyliśmy w sumie. Nas traktowane: A, bo możecie sobie
976 wypić kawę i sobie w piżamach prowadzić zajęcia. No poniekąd tak było. Poniekąd tak było, ale z
977 drugiej strony do tych zajęć też trzeba było się przygotować. Trzeba było być gotowym na przykład na
978 tego typu kryzysy, że internet może nie zadziałać. Że, nie wiem, nie da się połączyć przez tego Zoom-
979 a, bo na przykład aplikacja padnie, czy coś i po prostu trzeba było wiedzieć, w jaki sposób reagować.
980 A niestety do tego nas nikt nie przygotował, więc my po prostu radziliśmy sobie... Gasiliśmy pożary w
981 miarę ich występowania. O, to jest dobre. Więc to tak wyglądało.

982 **ADR: A słuchaj, a jakieś wspomnienia z tego, jak ta pandemia wpłynęła, jeżeli wpłynęła w ogóle na**
983 **relacje takie w twoim miejscu pracy? Zarówno z twoimi kolegami i koleżankami, nauczycielami,**
984 **nauczycielkami i z przełożonymi, bo mówiłaś, że pani dyrektor jest okej.**

985 **Lena:** Nasza pani dyrektor jest świetna naprawdę.

986 **ADR: I też z uczniami. Jak się to pozimniało?**

987 **Lena:** Rzeczywiście to wpłynęło na relację z uczniami. Bo jednak już nie było możliwości stworzenia

988 tej takiej głębszej więzi. I na przykład ja sobie nie wyobrażam... Akurat ten okres pandemii to przypadek
989 na taki moment, że ja nie miałam wychowawstwa, ale ja sobie na przykład nie wyobrażam być
990 wychowawcą online [śmiech]. To jest tak jakby... No nie da się. Więc tak jakby ci, którzy mieli akurat
991 tę przyjemność wątpliwą pracowania jako wychowawca właśnie w momencie tej pandemii, no to
992 właściwie, to, no nie spełniali swojej roli. Więc to było takie, no bez sensu. Więc te zajęcia po prostu
993 najczęściej się nie odbywały. Tak samo na przykład nie rozumiałam w ogóle z zasadności prowadzenia
994 zajęć WF online. Czyli, no to było takie troszkę... Albo na przykład, nie wiem, zajęć plastyki online.
995 Czyli, co? Pani miała patrzeć przez kamerkę, czy dzieci rysują, czy nie? No to było takie... Właśnie to
996 były takie paradoksy. Bo na przykład takie, o, zajęcia typu jak moje, że ja coś muszę im przekazać
997 jakąś wiedzę, no to tak. Ale takie typowo praktycznie, właśnie, o, WF, czy to rysowanie, czy tam... O,
998 albo na przykład śpiew. No to były takie najbardziej śmieszne rzeczy właściwie i takie... No dziwne to
999 było. No, ale każdy musiał wykonywać jakoś swoją rolę. Więc...

1000 **ADR: A przegadywaliście to też?**

1001 **Lena:** Nie.

1002 **ADR: A jak w ogóle... W ogóle, no relacje się zmieniły jakkolwiek z kolegami, koleżankami w twojej**
1003 **pracy?**

1004 **Lena:** Nie. Właściwie nie. Nie, nie.

1005 **ADR: A z panią dyrektor?**

1006 **Lena:** Też nie. Pani dyrektor nasza była zawsze dostępna i zresztą jest nadal, więc to tak było, że... My
1007 jakoś tam... Żebyśmy się jakoś tam stęsknili za bardzo za sobą? Nie, nie było czegoś takiego, że
1008 wszyscy się rzuciliśmy sobie w ramiona i tak dalej. Wiadomo, że brakowało tego na przykład, że na
1009 przerwie sobie gdzieś tam posiedzimy w pokoju nauczycielskim i się pośmiejemy, ale na przykład nie
1010 w każdym pokoju nauczycielskim się da siedzieć i się pośmiać. Bo są ludzie, z którymi można, a są
1011 ludzie, których się unika, więc to... Ale zresztą, jak i w każdej pracy.

1012 **ADR: Tak jest. A słuchaj, a czy czułaś się tak zaopiekowana w czasie pandemii jako pracowniczka**
1013 **szkoły, jako nauczycielka i w swojej placówce? Czy czułaś się zaopiekowana pod takim względem**
1014 **materialnym, psychologicznym? Dostępu też do środków ochrony? Do narzędzi, to już mówiłaś.**

1015 **Lena:** Środki ochrony jak najbardziej tak. Środki ochrony, tak. U nas na każdym kroku były wszędzie
1016 rękawiczki, te płyny dezynfekujące, maseczki, tak że to pod tym względem to tutaj żadnego nie było

1017 problemu. Zresztą u nas w szkole było to bardzo przestrzegane, pani dyrektor tego pilnowała, żeby
1018 wszyscy byli właśnie tam pozabezpieczani, tak że fakt, że jak już później na lekcjach, już gdzieś tam
1019 wchodziliśmy na lekcje, jak już można było w tej formie hybrydowej i tak ściągaliśmy te maseczki, no
1020 bo lekcję prowadzić w maseczce, to było chore. Natomiast pani dyrektor pilnowała rzeczywiście, żeby
1021 i na przerwach wszyscy byli w maseczkach, więc to było takie... Pod tym względem rzeczywiście
1022 byliśmy zaopiekowani.

1023 **ADR: A czegoś brakowało tak z perspektywy czasu?**

1024 **Lena:** Nie, chyba nie.

1025 **ADR: A ze strony państwa? Czy czułaś się zaopiekowana w czasie pandemii?**

1026 **Lena:** Absolutnie. W żadnym wypadku. Bardziej przymuszona właśnie do szczepionek, natomiast... Bo
1027 to niejako było tak, że też typu... Były takie sugestie, że jeżeli się nie zaszczepicie, no to nie będziecie
1028 wykonywać swojego zawodu, chociaż nie mieli prawa do czegoś takiego zmusić. Natomiast, no gdzieś
1029 tam jednak większość nauczycieli właśnie się tym kierowała, że brali te szczepionki z uwagi na to,
1030 żeby móc wykonywać zawód. I to było takie dosyć nefajne.

1031 **ADR: A patrząc, już ostatnie właściwie pandemiczne pytanie, z perspektywy tych trzech lat id**
1032 **wybuchu pandemii, czy powiedziałaabyś, że świat, w którym dzisiaj żyjemy, jest taki sam, czy on się**
1033 **zmienił? I jak się zmienił?**

1034 **Lena:** Zmienił się zdecydowanie, ale zmienił się, mnie się wydaje tak... No ja bym powiedziała, że w
1035 pozytywną stronę. Z uwagi na to, że właśnie, chociażby ta większa możliwość tych form doskonalenia
1036 zawodowego na przykład. Właśnie ukierunkowanie w stronę tej online edukacji też i większe
1037 wykorzystywanie tych możliwości, które nam daje internet. To jest naprawdę świetna rzecz. Jak dla
1038 mnie to jest naprawdę rewelacyjna rzecz, bo na przykład, o, nawet do tej pory przykładowo ja nie
1039 rozumiem, dlaczego u nas na uniwersytecie w ogóle jest coś takiego, bo my dalej chyba mamy tam tę
1040 możliwość tej hybrydowej formy, coś takiego. Ale nie rozumiem, dlaczego potrzeba jakiegoś tam na
1041 przykład pozwolenia specjalnego tam od dziekana, żeby na przykład prowadzić zajęcia na Teams. To
1042 jest troszkę takie nielogiczne. No, bo czasami na przykład, po co tracić na przykład zajęcia, kiedy, o
1043 nie wiem, czuję się dzisiaj gorzej, tak? Nie wiem, mam migrenę, pójdę na zwolnienie i tak. Ale po co
1044 tracić te zajęcia, jak można na przykład zorganizować je na Teams jednorazowo. I dla wszystkich to
1045 jest na plus. Więc taka możliwość jest naprawdę super jak dalek mnie.

1046 **ADR: Dobra, a słuchaj, a już z takiej innej beczki, już odchodząc trochę od tych tematów, czy... Bo**

1047 **nie wiem, jaki jest twój status. Czy ty głosujesz w wyborach u nas?**

1048 **Lena:** Głosuję, oczywiście.

1049 **ADR:** O, super. No to jakbyś to oceniła pod kątem w ogóle ogólnie działań społecznych, również
1050 **brania udziału w wyborach, ale czy poza wyborami, bo zaraz o wybory dopytam bardziej, czy coś z**
1051 **takiego worka typu jakieś członkostwo w partii, członkostwo w związkach zawodowych ci się**
1052 **zdarzyło? Działalność charytatywna?**

1053 **Lena:** Nie.

1054 **ADR: Demonstracje?**

1055 **Lena:** Działalność charytatywna tak. Działalność charytatywna jak najbardziej tak non stop, że tak
1056 powiem. Zwłaszcza właśnie od momentu wybuchu wojny, ale wcześniej też. Bardzo dużo czasu
1057 poświęcałam właśnie na pracę charytatywną na rzecz uchodźców. Zresztą do tej pory dalej pracuję.
1058 Ale wcześniej bardziej byłam ukierunkowana na działalność charytatywną właśnie w domach dziecka.
1059 Niejednokrotnie zresztą prowadziłam różnego rodzaju akcje właśnie zbierania maskotek, tworzenia
1060 prezentów na Dni Dziecka, na Mikołajki, na Boże Narodzenie i tak dalej, i tak dalej. No i schroniska dla
1061 zwierząt. Ja jestem straszną psiarką, więc... I u swoich dzieci ja po prostu w szkole zaszczeniałam
1062 właśnie to i my nawet mieliśmy takie akcje, kiedy byłam opiekunem samorządu przez dosyć długi
1063 okres czasu, mieliśmy taką akcję właśnie, że co niedzielę jeździliśmy do... Moim prywatnym
1064 samochodem, bo to nie było żadne tam... Nie było opłacalne przez nikogo, tylko finansowane przeze
1065 mnie, jeździliśmy po prostu co niedzielę do schroniska dla zwierząt i wyprowadzaliśmy psy. I na
1066 przykład nasze dzieci tam sprzątały kojce, karmiły te psy, wyprowadzaliśmy te psy i naprawdę to była
1067 świetna inicjatywa i to było tak rewelacyjne, że po prostu... Dzieciaki były zachwycone, psy były
1068 zachwycone, ja byłam zachwycona, więc same plus. No i właśnie bardziej się skupiałam na tej pracy
1069 charytatywnej na rzecz zwierząt.

1070 **ADR: A jakieś demonstracje, protesty sobie przypominasz, że brałaś udział?**

1071 **Lena:** Nie. Nie brałam.

1072 **ADR: A w strajku?**

1073 **Lena:** A protest nauczycieli.

1074 **ADR: Właśnie, bo miałam...**

1075 **Lena:** Brałam. Brałam udział.

1076 **ADR: No to opowiedz, bo to jest ważne.**

1077 **Lena:** Brałam udział, tylko że mój udział się skończył na tym, że po prostu siedzieliśmy w pokoju
1078 nauczycielskim, nie prowadziliśmy lekcji, więc... I biorąc pod uwagę, że późniejsze te konsekwencje
1079 takie negatywne w sumie dla nauczycieli i w ogóle cała ta nagonka taka medialna, to było takie
1080 niefajne. Że tam właśnie była ta walka o to wynagrodzenie, że nam nie chcieli zapłacić, że nam tam
1081 coś pomniejszali o te właśnie dni i tak dalej. Wiadomo, że to nie była wina naszej pani dyrektor.
1082 Zresztą ona na przykład popierała w stu procentach strajk, ale sama ta nagonka w ogóle na
1083 nauczycieli, to było niesmaczne po prostu. Naprawdę człowiek się czuł upokorzony, zresztą w ogóle
1084 działaniami rządu wobec nauczycieli. No niestety, ale jedyne, co się narzuca tak jakby, to jest właśnie
1085 to upokorzenie. Poczucie upokorzenia. To tak nie powinno być. Nauczyciel jednak to jest ktoś, kto...
1086 No w większości powiedzmy, że powinien mieć jakąś tam misję. Ja na przykład mam takie poczucie,
1087 że ja tę misję mam. Że ja idę do pracy, bo ja chcę iść, nie dlatego, że ja zarabiam... Bo zarabiam
1088 naprawdę śmiesznie mało. Ale po prostu lubię to. I gdybym tego nie lubiła, to już bym dawno tam nie
1089 pracowała. Natomiast ja to lubię. I mi tego brakuje po prostu właśnie. I ta praca z dziećmi... I mnie
1090 boli, że to jest tak, że my po prostu jako grupa, no jesteśmy aż tak bardzo niedoceniani, zwłaszcza że
1091 ze strony rodziców jesteśmy kopani, tak powiedzmy, ze strony, którzy gdzieś tam powinien nas
1092 bronić, jesteśmy kopani. Z każdej strony w sumie jesteśmy kopani. Nawet ze strony związków
1093 zawodowych jesteśmy kopani. Więc...

1094 **ADR: A ty jesteś w związku?**

1095 **Lena:** Nie.

1096 **ADR: A jak oceniasz?**

1097 **Lena:** Negatywnie. Negatywnie, bo uważam, że związek powinien przede wszystkim bronić interesu
1098 nauczycieli, a nie interesów politycznych. I nie powinien się absolutnie gdzieś tam uchylać przed
1099 naciskami, czy pod naciskami właśnie ze strony polityków. Powinien do końca stać za nauczycielami.
1100 A nie jakieś tam negocjacje, jakieś tam dyskusje, jakieś tam: A może jednak? Nie. I właśnie ich
1101 zachowanie w trakcie tego protestu było, no niesmaczne po prostu.

1102 **ADR: A wyobrażasz sobie jakąś inną organizację, która mogłaby stanąć za nauczycielami? Czy jakaś**
1103 **ma potencjał może?**

1104 **Lena:** No, gdyby... Znaczy, nie. Z takich organizacji to raczej nie. Nie orientuję się przynajmniej, żeby
1105 ktoś taki był. Może gdyby całkowicie zreformować ten Związek Nauczycielstwa Polskiego, ale
1106 całkowicie, czyli wywalić po prostu wszystkich tych, którzy są i na przykład przyjąć rzeczywiście ludzi,
1107 którzy są gdzieś tam ideowi w takim sensie, że będą do końca rzeczywiście stać za nauczycielami i nie
1108 będą zdradzać idei nauczycielstwa na rzecz właśnie jakichś tam interesów politycznych, nie sądzę,
1109 żeby tacy ludzie istnieli oprócz mnie [śmiej]. Znaczy, nie, ja generalnie jestem taką osobą, że jak
1110 mam jakieś przekonanie, to ja w nim trwam do końca, choćby nie wiem co. Choćby skały...

1111 **ADR: No.**

1112 **Lena:** Więc... Ale wątpię, żeby tacy ludzie, bo zazwyczaj gdzieś tam, ten interes finansowo-polityczny
1113 gdzieś tam przeważa i to jest smutne.

1114 **ADR: A ty głosujesz w wyborach, bo mówiłaś?**

1115 **Lena:** Tak, głosowałam.

1116 **ADR: To jakbyś określiła swoje poglądy polityczne ogółem? I też możesz powiedzieć, na kogo**
1117 **głosowałaś w ostatnich wyborach, bo jest na świeżo, jeżeli chcesz.**

1118 **Lena:** Powiem tak. Nie głosowałam na partię, tylko głosowałam na kandydata, bo uważam, że partia
1119 to w ogóle... Nie ma dobrej partii, która by gdzieś tam... Wszyscy ci, którzy gdzieś tam się pchali do
1120 tego rządu, no nie czarujemy się, pchali się z jednego względu. Więc to nie jest żadna tam... Nie ma
1121 czegoś takiego, że idę do rządu, bo chcę coś zmienić w Polsce. Nie. Idę do rządu, żeby się nachapać.
1122 No niestety. Natomiast ja, wybierając po prostu kandydata, na którego będę głosować, bardzo
1123 dokładnie sobie to przemyślałam i wyszłam z założenia, że tak, jak już mam głosować na kogoś, to na
1124 kogoś rzeczywiście pokazał, że robi coś dla regionu. Czyli, że widzę efekt jego działań. Czyli, że na
1125 przykład zdobył jakieś finansowanie na jakieś tam na przykład, nie wiem, projekty. Że na przykład
1126 wywalczył, że nie wiem, będzie budowana jakaś droga. Że na przykład wywalczył dofinansowanie na
1127 budowę sali gimnastycznej na przykład gdzieś tam, nie wiem, w jakichś tam łęczycach powiedzmy,
1128 tak? Czyli, że rzeczywiście zrobił coś dobrego dla tego regionu i ja o tym wiem, że on to zrobił i że to
1129 rzeczywiście było, że to miało miejsce. Więc ja pod takim kątem wybierałam kandydata i nie
1130 ukrywam tego, że zagłosowałam na Dworczyka, Pomimo tego, że on jest z PiS, ale ten okres właśnie
1131 tego... Jego tak jakby poprzednia kadencja pokazała, że on naprawdę bardzo dużo pieniędzy zdobył
1132 na rozwój regionu. I to jest widoczne.

1133 **ADR: A jakbyś określała ogólnie swoje poglądy polityczne? Tak na takiej klasycznej skali?**

1134 **Lena:** Powiem ci szczerze, że nie, no ja nie mam jakichś takich skryształizowanych konkretnie
1135 poglądów politycznych. Ja raczej jestem taka dosyć daleka od polityki, bo tak nie... Jestem takim
1136 biernym obserwatorem, wyciągającym wnioski często. I dlatego na przykład, no potrafię analizować,
1137 co się dzieje i co się działo i stąd właśnie też moja decyzja o tym, żeby zagłosować na Dworczyka,
1138 pomimo tego, że on gdzieś tam był z PiS-u, pomimo tego, że ona jest tam... Ja nie jestem
1139 zwolennikiem absolutnie PiS-u, ale PO też nie jestem zwolennikiem. Ani Koalicji nie jestem
1140 zwolennikiem. Ani Konfederacji nie jestem zwolennikiem, więc tutaj, no... Ale zagłosowałam na niego
1141 właśnie z punktu takiego widzenia, że po prostu przeanalizowałam sobie dokładnie, zobaczyłam, że
1142 jest wymierny efekt jego działań, czyli nie darmo tam siedział. Pomimo tego, że jakaś tam była afery
1143 mailowa i tak dalej, ale nie wnikałam już w te afery. To jest jego prywatna sprawa do kogo i w jakiej
1144 sprawie on tam pisał te maile i to, że to wyszło akurat w tym momencie, no wyszło, okej, ale
1145 widziałam wymierny efekt jego działań. Czyli, że nie to, że on tam siedział. Wiadomo, że nie siedział
1146 tam za darmo, bo jest takim dobroczyńcą, ale przynajmniej, chociażby nie zapomniał, po co on tam
1147 jest. I chociażby w jakiejś części jednak spełnił te swoje obietnice wyborcze. Więc pod tym względem
1148 stwierdziłam, że rzeczywiście, skoro spełnił, no to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to zrobił w
1149 przyszłości. Tak jakby wymierny efekt jego działań był widoczny bardzo wyraźnie. Region DK [nazwa
1150 zmieniona – region w południowej Polsce] naprawdę to zobaczyła, bo dofinansowania bardzo dużo
1151 on zdobył dla regionu. No i niestety to jest niepodważalne.

1152 **ADR:** Dobra, to mamy to. A właściwie ostatni worek z pytaniami otwieram i będziemy zmierzać do
1153 końca. Słuchaj, a jak ty postrzegasz w społeczeństwie polskim konflikty różnej maści? Czy uważasz,
1154 że w ogóle społeczeństwo polskie jest podzielone? Faktycznie jest skonfliktowane? I jakie, twoim
1155 zdaniem, jeżeli tak uważasz, że to ma jakieś odzwierciedlenie, jakie te konflikty są?

1156 **Lena:** No jest skonfliktowane. No wystarczy zobaczyć właśnie te komentarze po wyborach. PiS, PO i
1157 tak dalej, no to jest przecież jeden wielki konflikt. I przekrzykiwanie się, to więcej ukradł, czy
1158 Kaczyński, czy Tusk. No to jest jeden wielki konflikt.

1159 **ADR:** A jakiś inne przestrzenie?

1160 **Lena:** No na przykład, chociażby prawa człowieka przede wszystkim, prawa kobiet, rola kobiet w
1161 społeczeństwie. Zresztą było widoczne w trakcie protestu kobiet i w ogóle reakcji społeczeństwa na
1162 ten protest kobiet. Znowuż relacje społeczeństwo-nauczyciele. To jest bardzo duży dysonans niestety
1163 i bardzo duży konflikt właśnie. I postrzeganie tych nauczycieli, właśnie te komentarze negatywne.
1164 Zresztą to też było takim wynikiem właśnie w sumie tej propagandy medialnej, która była w takcie

1165 protestu. Ale właśnie komentarze: O, wy pracujecie po pięć godzin tygodniowo i chcecie zarabiać
1166 miliony. No nie, to nie jest tak. A poza tym zamienimy się, ja bardzo chętnie dam te pięć godzin na
1167 przykład dziennie przy tablicy, żeby spróbować ogarnąć taką pierwszą moją LM4 z tego roku na
1168 przykład, żeby spróbować ich ogarnąć i coś im tam wytłumaczyć. I wtedy możemy dyskutować. Ale
1169 właśnie najgorsze jest to, że dość dużo osób się wypowiada, gdzie zupełnie nie ma pojęcia. Tak samo
1170 właśnie było z tą reakcją na napływ uchodźców. I w ogóle z kwestią uchodźców nie tylko z Ukrainy,
1171 ale nawet, chociażby to, co się dzieje na białoruskiej granicy. Nastawienie polskiego społeczeństwa
1172 dla mnie jest przerażające, bo gdzieś tam kwestie typowo polityczne przeważają zdecydowanie nad
1173 ludzkością po prostu. Bycie ludzkim. To nie ma znaczenia, czy tam w tym lesie stoi czarny, biały, żółty,
1174 niebieski, czerwony, to jest człowiek. I ten człowiek tam umiera w tym lesie. Tam są dzieci i tam są
1175 kobiety. I oni tam umierają w tym lesie. I to tak jakby zostało przysłonięte przez ten fakt, taki
1176 najbardziej podstawowy, został przysłonięty po prostu przez jakieś polityczne deklaracje, polityczne
1177 pieprzenie za przeproszeniem. Dla mnie to jest niemożliwe po prostu. Ja tego nie potrafię zrozumieć.
1178 I nie chcę nawet tego zresztą rozumieć.

1179 **ADR: Dobra. A czy uważasz, że w Polsce każdy ma równe szanse tak na sukces życiowy?**

1180 **Lena:** Nie. Absolutnie nie.

1181 **ADR: I co warunkuje, że...**

1182 **Lena:** Absolutnie nie. Przede wszystkim tak, pochodzenie. No niestety. Niestety, ale to ma ogromny
1183 wpływ, bo dzieci, które są na przykład z rodzin biednych, że tak powiem, no już od samego... Albo na
1184 przykład patologicznych, o, tak to lepiej określić. Już na samym starcie mają zdecydowanie
1185 utrudnioną tę drogę życiową. Więc jakikolwiek awans w przyszłości, no naprawdę w bardzo rzadkich
1186 wypadkach i to tylko wtedy, kiedy rzeczywiście taka osoba gdzieś tam trafi na jakieś wsparcie,
1187 poparcie ze strony kogoś zupełnie obcego, daje jakąś po prostu minimalną, minimalną szansę na to,
1188 że gdzieś tam, coś tam w przyszłości osiągnie. Więc, no nie czarujmy się, ale to jest ważne. To samo
1189 dotyczy późniejszych. Jeżeli się nie ma wsparcia... No wystarczy zobaczyć, co się dzieje u nas w
1190 uniwersytecie. Jeżeli się nie ma gdzieś tam poparcia, no niestety, ale... Jeżeli się na ma kogoś, kto
1191 będzie tam przepychał, albo kogoś, kto nie uznaje po prostu właśnie czegoś takiego jak przepychanie,
1192 no to niestety, ale można mieć najlepsze osiągnięcia na świecie, można być nie wiadomo jak
1193 wybitnym badaczem, ale się nie dostanie tego, co się chce. No niestety tak to wygląda. Tak samo,
1194 jeżeli chodzi o awans w ogóle kobiet w jakichś firmach i dużych przedsiębiorstwach, no niestety to
1195 jest nierealne.

1196 **ADR: A uważasz, że taka koncepcja podziału polskiego społeczeństwa na klasy, warstwy... Nie**
1197 **muszę ci tłumaczyć, bo ty akurat będziesz wiedziała dokładnie, o co mi chodzi, mówiąc o tym, czy**
1198 **ma faktycznie jakąś zasadność? Żeby mówić o klasach albo warstwach i takiego typu podziale w**
1199 **polskim społeczeństwie?**

1200 **Lena:** Ja generalnie jestem przeciwna w ogóle takim podziałom, ale niestety taki podział w
1201 społeczeństwie jest widoczny. Praktycznie on jest widoczny. I żeby śmieszniej było, ludzie samo to
1202 utrwalają. I to jest dla mnie takie zastanawiające, bo ja to obserwuję na poziomie przedszkola. Na
1203 poziomie przedszkola właśnie... U mojego syna w grupie... Mój syn jest czterolatkiem. Mój syn jeszcze
1204 nie mówi. Tam mów: me, be i tak dalej, no ale to nieważne. Ale to są takie malutkie dzieci i te dzieci,
1205 one już na tym etapie właśnie wprowadzają ten podział na klasy. To wynika wszystko oczywiście z
1206 rodziców. I na przykład u nich jest podział tego typu, że z kim się kolegujemy? Kolegujemy się z tym,
1207 kogo na przykład mama odbiera fajnym autem, albo na przykład z tym, kto ma firmowe ubrania. Ja,
1208 jak to usłyszałam, ja mówię: A przepraszam bardzo, skąd takie małe dziecko wie, co to są firmowe
1209 ubrania? No to na przykład... Bo tam się pytałam takiego chłopczyka właśnie, bo to kiedyś usłyszałam
1210 w szatni. A on do mnie mówi: A co się pani martwi? Miruś [imię zmienione] jest lubiany, bo ma
1211 firmowe ubrania. I ja w tym momencie, no nie miałam... [śmiech]. Nie miałam już żadnego
1212 argumentu. Co to znaczy firmowe ubranie? Czyli dla dzieci właśnie w tym takim wieku już jest to
1213 ważne. Czyli na przykład, jeżeli ktoś ma ubrania z Pepco, to on już jest z tej gorszy warstwy, to już z
1214 nim... Ja też mam. To już z nim na przykład nie można się kolegować, tak? Więc jeżeli to już jest na
1215 tym poziomie, ale takie małe dzieci wynoszą to wszystko z rodziców.

1216 **ADR: Oczywiście. A słuchaj, a tak odnośnie do ciebie i twojego doświadczenia i twojego poczucia**
1217 **takiego bycia w polskim społeczeństwie, gdzie ty byś siebie umieściła w tych podziałach? Bo**
1218 **mówisz, że one są. Albo łatwiej, jak byś opisała ludzi, którzy są powyżej i tych, którzy są poniżej**
1219 **ciebie w tym podziale? Jeżeli da się to zrobić twoim...**

1220 **Lena:** Powiem szczerze, że ja nigdy się nie zastanawiałam. Z mojej perspektywy w ogóle... Ja tego tak
1221 nie widzę. W sensie nie postrzegam kogoś poprzez pryzmat właśnie tego, że ktoś może być wyżej ode
1222 mnie, albo niżej ode mnie. Dla mnie to jest po prostu człowiek. Zwłaszcza, z tego punktu widzenia,
1223 że ktoś może być niżej ode mnie. To dla mnie jest w ogóle nie do pomyślenia, że mogłabym myśleć w
1224 takich kategoriach, bo mówię, po pierwsze człowiek, to jest...

1225 **ADR: To inaczej może, co ciebie określa? Nawet pod kątem właśnie takiego podziału na klasy, o**
1226 **którym mówisz, że już w przedszkolu jest. Co ciebie jako ciebie określa i twoje miejsce w strukturze**

1227 **społecznej? Jak myślisz?**

1228 **Lena:** Zawód chyba. Wykształcenie być może. Pomimo tego, że ja do tego nigdy nie przykładam
1229 gdzieś tam jakiejś uwagi większej, ale jednak gdzieś tam to wykształcenie też... Gdzieś tam to
1230 wykształcenie też ma wpływ i to ogromny. Tak jak mówię, no dla mnie ono znaczenia nie ma. No
1231 nawet najlepszy przykład, ja mam doktorat, mój mąż nie ma matury. I dla mnie to nie ma znaczenia,
1232 bo to jest papierek. Mój mąż, nie mając matury, zarabia dziesięć razy więcej niż ja, mając doktorat.
1233 Więc to zupełnie tak jakby nie... Dla mnie to tak jakby nie ma większego znaczenia. Ale dla
1234 społeczeństwa to ma, bo jak ktoś słyszy, że ktoś ma na przykład doktorat, no to już od razu: Wow. O,
1235 tutaj jesteś... No. No moja reakcja też jest taka sama, bo ja sobie ten doktorat mogę schować do
1236 kieszeni, natomiast, no to jednak gdzieś tam to wykształcenie... Ja bym chyba określała właśnie, że to
1237 wykształcenie ma taki gdzieś tam... Ma taki największy wpływ na ten podział. No i niestety, ale
1238 kwestie finansowe, czyli kto, ile zarabia, to zawsze ludzie najczęściej interesuje. Kto, w jakich
1239 warunkach mieszka. Czy ktoś mieszka w jednopokojowym mieszkaniu, czy ktoś mieszka w
1240 czteropokojowym mieszkaniu, to ma ogromne znaczenie. Pomimo tego, że często można mieszkać w
1241 czteropokojowym mieszkaniu i nie płacić za nie, tak że... No, ale jednak status posiadanych rzeczy,
1242 samochód, jakim się jeździ, to też dla ludzi ma znaczenie. No dla mnie takie rzeczy nie mają
1243 znaczenia. No, ale jestem dziwna, więc... [śmiech].

1244 **ADR: To, czym jest dla ciebie coś takiego jak dobre życie?**

1245 **Lena:** Spokojne przede wszystkim. Spokojne, bezproblemowe. Żeby nie było problemów z dzieckiem
1246 zdrowotnych na przykład i wtedy jest dobre życie. A cała reszta, to jest rzecz nabyta i to wszystko dziś
1247 jest, jutro nie ma.

1248 **ADR: A dobra praca?**

1249 **Lena:** Satysfakcjonująca przede wszystkim. Kiedy widzisz, że jesteś doceniany, kiedy widzisz, że masz
1250 możliwość rozwoju, a nie kiedy jest taka sytuacja, że stoisz przed szklaną ścianą i nie możesz jej w
1251 żaden sposób rozbić. I nie rozumiesz, dlaczego ta ściana jest stworzona.

1252 **ADR: A jak sądzisz, jak się zmieni twoja praca w najbliższej przyszłości? W takich najbliższych paru**
1253 **latach? Jaką masz perspektywę? Jakie plany?**

1254 **Lena:** Na dany moment ja jestem w takim miejscu, że stoję na rozdrożu i właściwie nie mogę
1255 zdecydować, w którym kierunku pójść i jak... Na pewno nie może być tak, jak jest do tej pory. I jeszcze
1256 jakieś tam właściwie dwa tygodnie temu byłam święcie przekonana, że pójdę w kierunku właśnie

1257 szkoły, że zostawię uniwersytet, schowam doktorat do szuflady i w ogóle zapomnę o jego istnieniu.
1258 Natomiast tydzień temu otrzymałam opinię studentów na temat moich zajęć. Otrzymałam 5.0
1259 [śmiej]. Więc to gdzieś tam zrodziło jakąś taką znowu iskierkę, no ale nie wiem. Jeżeli nadal będę
1260 właśnie takie perypetie, ja nie wiem, czy ja chcę w ogóle jeszcze brać w tym udział. I to jest właśnie
1261 to. Dlatego właśnie na tym rozdrożu jestem. Ja nie wiem, czy ja chcę. Ja nie wiem, czy ja chcę się
1262 znowu gdzieś tam narażać na te właśnie takie rozczarowania i tak dalej. Bo gdyby to zależało ode
1263 mnie, gdyby to była moja wina, jakieś tam, nie wiem, moje niedociągnięcie i tak dalej, to jest jedno,
1264 bo wiesz przynajmniej, w którym kierunku dążyć. Natomiast w momencie, kiedy to od ciebie nie
1265 zależy absolutnie, ty wiesz, że ty jesteś najlepszy, ALE... No to zaczynasz się zastanawiać, czy to jest
1266 warte w ogóle świeczki. Więc nie wiem. Więc po prostu jestem na takim rozdrożu, że nie wiem.

1267 **ADR: A jakbyś miała uruchomić marzenia, ostatnie pytanie już, najdostatniejsze z ostatnich, to jak**
1268 **byś chciała, żeby wyglądało twoje życie, powiedzmy, za pięć lat? Ale nie pod kątem pracy, tylko**
1269 **twoje życie ogółem.**

1270 **Lena:** Tytuł doktora habilitowanego. To jest taki... To jest marzenie, cel. No cel był, ale na chwilę
1271 obecną, to bardziej marzenie, niż cel. Natomiast wiem, że chciałabym to mieć, że chciałabym to
1272 jednak... W tym kierunku chciałabym gdzieś tam się rozwijać, no i nie ukrywam, że dalej bym chciała
1273 też pracować w szkole, bo to mi daje satysfakcję ogromną, pomimo tego wszystkiego, ale to daje
1274 ogromną satysfakcję. Tylko mówię, i właśnie to jest to, że gdybym zrezygnowała z którejś z tych
1275 gałęzi, bo to są zupełnie dwie odrębne dziedziny, że gdybym zrezygnowała z którejś z tych gałęzi,
1276 zostałby niedosyt. Zostałby niedosyt i tego by mi brakowało. I traktowałabym to jako jakieś tam...
1277 Jaką swoją porażkę. Coś w tym stylu. Na pewno satysfakcją taką byłoby właśnie rozwijanie obydwu
1278 gałęzi, czyli właśnie habilitacja, no i dalsza praca jako nauczyciel.

1279 **ADR: A życiowo?**

1280 **Lena:** A życiowo ja jestem spełniona. Mam męża, mam rodzinę, mam dziecko, mam psa, mam
1281 mieszkanie, samochód, czego jeszcze można chcieć? Lepszy samochód? Po co? [śmiej] Mam
1282 stosunkowo nowy, no to... Żyć nie umierać. Więcej może podróżować, bo w ostatnim czasie tak
1283 troszkę mniej, no z uwagi na to, że dziecko było malutkie, więc nie za bardzo. Zresztą ja bardziej
1284 byłam ograniczona, w sensie jakoś tak mi się wydawało, że jemu najlepiej jest domu, że jednak... A,
1285 bo tam zacznie, krzyczeć, płakać i tak dalej. Teraz już jest starszy, więc już wypróbowane mamy
1286 wyjazdy, więc może częściej gdzieś... Ale też na przykład... Też z mężem postawiliśmy teraz na takie
1287 bardziej zwiedzanie lokalne, więc może bardziej tak... No, że każdą niedzielę, czy każdą tam sobotę

1288 zawsze gdzieś sobie jedziemy nad jakieś jezioro, w jakieś góry, gdzieś pochodzić właśnie z młodym i to
1289 też jest tak, właśnie może w tym kierunku.

1290 **ADR: Chciałabyś coś jeszcze dodać od siebie ja koniec?**

1291 **Lena:** Ja wiem? [śmiech] Chyba wszystko zostało powiedziane z takich najważniejszych rzeczy. Chyba.
1292 Chyba że może masz jeszcze jakieś pytania.

1293 **ADR: Nie, ja już właśnie pytań nie mam, tylko pytam, czy ty chciałbym coś dorzucić tak poza**
1294 **pytaniami i poza moją inicjatywą?**

1295 **Lena:** Nie, chyba nie.

1296 **ADR: Jeżeli nie, to ja ci bardzo serdecznie dziękuję za wywiad.**

1297 **Lena:** Ja również dziękuję.

1298 **ADR: Za materiał. I zatrzymuję.**